PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 7 — Warszawa, poniedziałek 23 stycznia 1950 r. — Rok VI

Dwa dwucyfrowe zwycięstwa hokeistów z Witkowic

Na czele Ligi: Gwardia gdańska i Warta

MARUSARZOWI GROZI KULA

ZAKOPANE, 22.1. (tel. wł.). Drużynowy konkurs skoków klubów zakopiańskich, który odbył się na Krokwi w niedzielę, był wspaniałym popisem Jana Kuli. Popis tego doskonałego stylowo zawodnika był przestrogą dla obrońcy tytułu mistrza Polski w skokach, Staszka Marusarza.

W pierwszej kolejce skoków, z ograniczonego rozbiegu Kula oddał nie tylko skok najdłuższy, ale niewątpliwie najpiękniejszy stylowo, jaki widzieliśmy tej zimy na polskich skoczniach.

Nie będzie przesadą, stwierdzenie, że Kula od ostatniej niedzieli wyraźnie się poprawił. Chłopak nabiera formy. Płynność jego lotu i wprost aksamitnie miękkie wychylenie tułowia, kiedy szybuje prawie bez pracy rąk, sprawia wrażenie klasycznego piękna. Jesteśmy pewni, że za swe skoki Kula, w oczach norweskich sędziów, zasłużyłby na bardzo wysoką notę.

Na tle Kuli Krzeptowski wygląda raczej blado. Ma on w tym roku jeszcze zbyt mało skoków. Jego lot nie jest płynny, a ratowanie równowagi pracą rąk psuje efekt skoków. Natomiast lądowania Kula może się uczyć od Krzeptowskiego.

STARE ZNAKOMITOŚCI — ZAWODZĄ

Sądząc po niedzielnych skokach, poza Kulą, który zdaje się w tym roku złapie swój „najdłuższy oddech", poziom naszych skoczków obniżył się. Wprawdzie w czasie konkursu padał śnieg tak, że zawodnicy podjeżdżali na próg, zasłaniając sobie oczy. Jednak nasi skoczkowie, którzy w 1946 r. zapowiadali się na znakomitości (Samek Gąsienica), obniżyli swe loty.

Drugim triumfatorem wczorajszego konkursu był Tadeusz Kozak, który już teraz zbiera wyniki swej intensywnej pracy. Uzyskał on najdłuższy skok dnia — 61 m, ale stylowo nie dorównuje on Krzeptowskiemu, którego pokonał. Niespodzianką był dobry styl Andrzeja Marusarza, który przecież „trenuje" jako marynarz na polskim statku handlowym. Podobały się również skoki Ślązaków, Tajnera i Trossa, natomiast Wieczorek był niepewny.

BŁĘDY DANIELA

Z juniorów w pierwszej kolejce ładny skok oddał Zarycki. Rewelacja ostatniej niedzieli — Daniel ładnie wykonywał wychylenie tułowia, starając się najmniej pracować rękami. Ale jego prowadzenie nart jest stanowczo za szerokie.

Konkurs zakończył się zwycięstwem I drużyny SNPTT (Kula, Krzeptowski, Ciaptak - Gąsienica), 2) Śląsk (Fross, Tajner i Wieczorek), 3) Gwardia I (Kozak, Hoły, Klamerus), 4) SNPTT II, 5) AZS I.

Wyniki indywidualne: 1) Kula (SNPTT) nota 220,9 (skoki 55, 58, 59,5), 2) Kozak (Gwardia) nota 209,4 (52, 58,5, 61), 3) Krzeptowski (SNPTT) 207,9 (49, 54, 59,5), 4) Tajner (Budowlani Goleszów) 203,7 (47, 55, 55), 5) Hoły 203,4 (51, 57, 59), 6) Fross — 200,0 (43, 57, 57), 7) Karpiel — 198,0 (47, 55, 54), 8) Zarycki (SNPTT) 195,7 (52, 57, 54), 9) Andrzej Marusarz (SNPTT) 195,3 (46, 53, 55), 10) Wieczorek — 193,3 (50, 53, 57), 11) Ciaptak - Gąsienica, 12) Węgrzynkiewicz, 13) Klamerus, 14) Fortecki, 15) Daniel - Gąsienica, 16) Dziedzic, 17) Samek Gąsienica.

Nasz wielki sukces

Z POŚRÓD wszystkich spraw sportu Polski Ludowej — jedna jest zawsze pierwsza, ważniejsza od najlepszego rekordu. Jest nią troska o człowieka. Człowiek, jego życie i zdrowie muszą decydować o zmianach, o kierunku w jakim posuwa się naprzód, nasza kultura fizyczna jeśli jej celem ma być socjalizm.

Zdrowie polskiego sportowca, zapewnienie mu pełnej opieki lekarskiej, ubezpieczenie zawodników od wypadków, wypłata zasiłku ubezpieczeniowego w okresie choroby, 300 tys. zł w razie zupełnej niezdolności do pracy i wypłata 200.000 zł w wypadku śmierci zawodnika — oto wielki sukces naszego sportu związkowego, który 21 bm. sfinalizował umowę z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych.

Nie trzeba tu dowodzić jak wielkie wrażenie, jak wielką radość wywołała wiadomość ta wśród polskich zawodników. Głęboka troska władz o ich zdrowie, o ich rodzinę, przebijająca tu tak wyraźnie, poza życiowo konkretnym znaczeniem, stwarza ciepłą, przyjacielską atmosferę, w której lepiej, pomyślniej rozwijać się będzie sport.

Rzecz jasna, że w tym stylu przeprowadzone ubezpieczenie mogło dojść u nas do skutku tylko w warunkach socjalnych Polski Ludowej. Opieka państwa nad obywatelem, zapewniająca m. in. bezpieczeństwo w pracy, obecnie, zapewnia również bezpieczeństwo przy zawodniczym uprawianiu sportu i asekuruje przed nieszczęśliwymi wypadkami. Jakże inaczej ta kwestia wyglądała w Polsce przedwrześniowej, a obecnie w krajach kapitalistycznych, gdzie asekurować mogą się ludzie zamożni, a państwo nie dba nawet o swych niedawnych rekordzistów i reprezentantów, gdy nie są już oni użyteczni na boisku.

Umowa, która dotyczy w chwili obecnej zawodników zrzeszonych w klubach związkowych winna naszym zdaniem objąć w krótkim czasie cały sport polski, a więc wszystkie pozostałe piony z Gwardią, ZSCh i AZS-em na czele.

Dzień wprowadzenia ubezpieczeń sportowych w Polsce to piękny rekord naszego obecnego etapu na drodze do socjalizmu. (Red.)

Trener Eriksson na mistrzostwach?

ZAKOPANE, 22.1 (Tel. wł.). Nie ma dnia, aby w Zakopanem nie padał śnieg. Pokrywa śnieżna na Kasprowym Wierchu wynosi 225 cm, na dole, w Zakopanem śniegu leży na 45 cm. W górach leży gips przywiany, a w dolinach wspaniały puch. Wczoraj o godz. 19 temperatura na Kasprowym Wierchu wynosiła — 19 st. Spodziewany jest dalszy spadek temperatury.

Zakopane coraz bardziej się ożywia, coraz więcej jest wczasowiczów i imprez. Wczoraj wieczorem tłumy zakopiańczyków podziwiały rewię lodową, gorąco oklaskując występy Anny Bursche.

Przygotowania do mistrzostw narciarskich Polski dobiegają końca. Ekipy narciarzy ubijają nogami trasę slalomową w Suchym Żlebie. Krokiew jest już wyszatkowana. Na trasach biegowych obcina się gałęzie.

Na obozie narciarskim wszyscy już mówią tylko o mistrzostwach. Podobno w czasie ich trwania ma nadjechać oczekiwany oddawna Norweg, Ericsson, który natychmiast weźmie się do treningu naszych skoczków przed Pucharem Tatr.

Nadciągnięte ścięgno Zosi Wawrytkówny zostało ponownie zbadane i lekarze orzekli, że Zosia będzie mogła rozpocząć treningi za dwa tygodnie.

Tak więc udział mistrzyni Polski w kombinacji alpejskiej — w Pucharze Tatr jest zapewniony.

Świcarz złamał obojczyk

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w czasie meczu Legia — Len (Wałbrzych) reprezentant Polski w hokeju i piłce nożnej Świcarz.

W drugiej tercji uderzył on obojczykiem o bandę. Natychmiast po wypadku, Świcarza odwieziono karetką pogotowia. Lekarz Pogotowia stwierdził silny uraz stawu barkowego i złamanie obojczyka.

Tabele Lig bokserskich

I LIGA

1. Gwardia Gd. (2)	7	12: 2	77:33
2. Gwardia W-wa (1)	7	11: 3	75:37
3. Kolejarz Gd. (3)	6	7: 5	57:39
4. Związkowiec Ł. (4)	7	5: 9	54:56
5. Związkowiec B. (6)	7	3:11	29:83
6. Stal Katowice (5)	6	2:10	26:70

II LIGA

1. Związk. Warta	7	11: 3	67:45
2. ŁKS Włókn.	7	10: 4	86.26
3. Stal Wr.	7	9: 5	61:49
4. Ogniwo Wr.	7	6: 8	55:55
5. Kolejarz Pozn.	7	4:10	42:70
6. Ogn. Cracovia	7	2:12	23:89

O WEJŚCIE DO II LIGI:

I GRUPA

	gier	pkt.	st. zwyc.
1. Lublinianka	2	4	25: 7
2. Gwardia (Rzeszów)	2	4	23: 9
3. Legia	2	0	12 20
4. Kolejarz (Olsztyn)	2	0	4 28

III GRUPA

1. Budowlani (Mysł.)	1	2	14: 2
2. Gwardia (Wrocław)	1	2	11: 3
3. Gwardia (Kraków)	2	0	5:25

IV GRUPA

1. Związk. (Chełmża)	1	2	14: 2
2. Gwardia (Koszalin)	2	2	12:20
3. Spójnia (Tczew)	1	0	6:10

Bój najlepszych ósemek

GDAŃSK, 22.1. (tel. wł.). Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (W-wa) 9:7. Wyniki (na I m. gospodarze): Mikciajczewski pokonał Frącksiwiaka, Gołyński zwyciężył Szadkowskiego, Pek II przegrał z Wesołowskim, Antkiewicz pokonał Komudę, Krawczyk zwyciężył w trzecim starciu na skutek dyskwalifikacji Jankowskiego, Iwański zremisował z Kolczyńskim, Flisikowski przegrał w 1 r. przez k. o. z Szymurą, Mechliński uległ w 1 r. przez t. k. o. Famulickiemu.

Walki prowadził Masłowski (Pozn.) punktowali Urbaniak (Pozn.), Sieroszewski (Ł) i Bogdanowicz (Kr.).

Bój najlepszych ósemek pięściarskich w kraju przyniósł zacięte i emocjonujące pojedynki. Spotkanie od muszej do średniej włącznie trzymały w napięciu 5-cio tysięczną widownię (ponad 1.000 osób nie dostało się do hali z powodu braku miejsc).

TAKTYCZNA WOJNA

Oba zespoły poczyniły pewne przesunięcia. Uwidoczniło się to szczególnie u gospodarzy, u których Gołyński startował o kategorię niżej, a Iwański o jedną wagę wyżej. W sumie dało to cenne 3 punkty, które przyniosły zwycięstwo, a być może przesądzą losy tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej. Warszawianie zamiast Archadzkiego wystawili bojowego Famulickiego, który dzięki doskonałej kondycji i silnym ciosom, jak również niewygodnemu stylowi walki (reemigrant z Francji walczy z odwrotnej pozycji) jest cennym nabytkiem i groźnym przeciwnikiem dla wielu naszych ciężkich. Skład gości był do ostatniej chwili trzymany w tajemnicy.

Mecz obfitował w szereg sensacyjnych momentów i niespodzianek. Pierwsza z nich, to zdobycie punktów w koguciej przez gdańszczan. Druga, to doskonała postawa młodego Peka II, który stoczył równorzędną walkę z Wesołowskim. Następna, to wysokie zwycięstwo Antkiewicza nad Komudą. A wreszcie nieoczekiwany remis Iwańskiego z Kolczyńskim, który przesądził wynik meczu, a prawdopodobnie zadecyduje o mistrzostwie.

Aeropag sędziowski w osobach Masłowskiego, Urbaniaka, Bogdanowicza i Sieroszewskiego ma za sobą w sumie 80 lat praktyki w sporcie pięś

DALSZY CIĄG NA STR. 5

Kontredans punktów w lidze bokserskiej

NIEDZIELA 22 stycznia wpłynęła decydująco na układ sił w obu ligach bokserskich. W I-ej Gwardia Gdańsk wysunęła się przed imienniczkę warszawską i nie przypuszczamy, by w dalszych rozgrywkach dała się zdystansować. Oba zespoły mają do rozegrania jeszcze po 3 mecze, ale przeciwnicy ustępują im wyraźnie, tak, że nie przypuszczamy, aby mogły zdarzyć się jakieś przesunięcia w górze tabeli.

W II Lidze Zw. Warta umocniła jeszcze bardziej swą przodującą pozycję kosztem Stali z Wrocławia. — Stal, która jeszcze w ubiegłym tygodniu aspirowała do I miejsca, musi teraz zadowolić się trzecim, ustępując ŁKS-owi. Wydaje się, że tak jak w I Lidze, kolejność tabeli w II nie ulegnie już zasadniczym zmianom.

Jeśli chodzi o sprawy spadku, to Związkowiec Bydgoszcz sprawił wielką niespodziankę, zwyciężając imiennika z Łodzi 10:6. Zwycięstwo wysunęło bydgoszczan na przedostatnie miejsce w tabeli, ale Batory, który pauzował, nie myśli zapewnie rezygnować z walki o utrzymanie się w Lidze.

Odmłodzony Kalbarczyk wygrał wszystko

„Wielkolud z Pruszkowa" - rewelacją

Dramatyczny bieg Lewandowskiego

ZAKOPANE, 22.1 (Tel. wł.). Przynajmniej raz pogoda i wspaniałe warunki lodowe zaskoczyły łyżwiarzy w czasie mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na lodzie.

Przy 8-stopniowym mrozie rozpoczęto w sobotę pierwszy dzień mistrzostw. Lód był tak wspaniały, że przyzwyczajonych do miękkiej powierzchni łyżwiarzy wyrzucało na bandę w śnieg. Na 500 m było aż 5 upadków. Spotkał on 10-krotnego wicemistrza Polski, Rytera, który jadąc z groźnym Lewandowskim Kazimierzem, przewrócił się i stracił szanse na lepsze miejsce.

Lewandowskiego upadek partnera kosztował jeszcze drożej, zachwiał się bowiem, stracił równowagę, tracąc tym samym szanse na nawiązanie równorzędnej walki z Kalbarczykiem. Temu ostatniemu jednak szczęście na drodze do zdobycia po raz 21 mistrzostwo Polski dopisywało stale. Kalbarczyk wygrał wszystkie 4 biegi „w cuglach", jak za młodych lat, dochodził do mety.

WIELKOLUD Z PRUSZKOWA

Rewelacją pierwszego dnia był młody i silny „dryblas", Nykiel z Pruszkowa, który pojechał bardzo ładnie stylowo i uzyskał drugi czas na 500 m. Z czasami jednak było nienajlepiej. Sam Kalbarczyk twierdził, że ponieważ warunki były idealne, czasy powinny być lepsze.

Sobota była dniem wielkiej radości dla weterana Kowalskiego, który po 25 latach startu pobił na 500 m swój rekord życiowy.

Z pań najlepiej wypadła Głażewska, dysponując dużą wytrzymałością, choć startuje dopiero drugi rok, bije rytunowane łyżwiarki.

Wyniki I dnia: Kobiety — 500 m 1) Głażewska (Związkowiec Zryw) 59,0, 2) Sędzimir (Kolejarz Pruszków) 65,0, 3) Rosińska (Skra) 67,0, 4) Sutyńska (Górnik Katowice) 69,7, 5) Kalbarczykowa (Legia) 70,0.

3000 m: 1) Głażewska 6:42,0 2) Kalbarczykowa 6:55,9; 3) Sędzimir 7:10,0; 4) Łukasik (Związkowiec Zryw) 8:02,4; 5) Sutyńska — 8:07,0.

Mężczyźni: 500 m — 1) Kalbarczyk 48,5; 2) Nykiel (Kolejarz Katowice) 50,4; 3) Kowalski (Skra) 51,2; 4) Kazimierz Lewandowski (Legia) 51,3, 5) Antosik (Skra) 51,9.

5000 m: 1) Kalbarczyk 9:23,9; 2) Lewandowski 9:31,1; 3) Ryter (Legia) 9:45,4; 4) Głodkowski (Legia) 9:49,0; 5) Nykiel — 10:05,0.

dalszy ciąg NA STR. 3

Pingpongiści przegrali w Bukareszcie... Budapeszt

BUKARESZT, 22.1 (Tel. wł.).

Polacy w swoim pierwszym po wojnie spotkaniu międzypaństwowym z Rumunią przegrali sromotnie 2:7.

Pocieszającą rzecz jest tylko niezła forma mistrza Polski Gaja, który w drugim dniu w międzynarodowym turnieju wygrywając z najlepszym w chwili obecnej graczem Vladone, przedostał się do finału. Jest to jednak zbyt mało na... mistrzostwa w Budapeszcie.

Wyniki: Vladone (Rum.) — Otręba (Pol.) 2:0 (21:12, 21:16), Reiter (Rum.) — Kawczyk (Pol.) 2:0 (21:10, 21:13). Naumescu (Rum.) — Gaj (Pol.) 2:0 (23:21, 21:18), Vladone (Rum.) — Kawczyk (Pol.) 2:0 (21:15, 21:9) i Naumescu Rum.) — Otręba (Pol.) 2:1 (21:19, 19:21, 21:15).

W niedzielę został zorganizowany turniej międzynarodowy,

W finale Gaj uległ Reiterowi, którego pokonał w sobotę, 0:3, 3) i 4) miejsca zajęli ex equo Kawczyk i Vladone.



Bromowicz usiłował strzelać

Obrońca Legii nie wykazuje się groźnymi strzałami, ale przy tak słabym przeciwniku jak Len i on chciał podwyższyć wynik. Zieliński (w berecie) czeka na okazję dobicia krążka

Foto Z. Małek — API



Liga bez Świcarza

Kasztek spóźnił się na mecz i nie uczestniczył w ceremonii pozowania naszemu fotoreporterowi. Stoją od lewej: Przeździecki, Głowacki, Koperczyński, Ginter, Ślusarczyk, Dolewski, Naciążek

Foto Z. Małek — API

DWA ZWYCIĘSTWA HOKEISTÓW Z WITKOWIC

W sobotę z Hutnikami 13:0, w niedzielę z Katowicami 11:4

Obiecująca uwertura

KATOWICE, 22. 1. (Tel. wł.) Sokol Vitkovice Zelazarny—Reprezentacja Polskich Hutników 13:0 (1:0, 3:0, 9:0). Bramki dla Witkowic zdobyli: Blazek 4, Bouzek i Stanek po 3, Bubnik, Osmera i Piatkowicz po jednej. Sędziowali Michalik i Zarzucki. Widzów 5.000.

Sokol Vitkovice: Wachtmiller, Osmera, Sumlansky, Blazek, Bouzek, Bubnik, Pawlik, Otto, Sobr, Stanek, Piatkowicz.

Reprezentacja Hutników: Węgrzyn, Więcek, Knyciński (Ziaja), Masełko, Skarżyński II, Jasiński, Peter, Skarżyński I, Ziaja, Wadowski, Wycisk, Palus, Burda.

Vitkovice Zelezarny wystąpili na Torkacie jako reprezentacja Czechosłowackich Hutników. Przeciwnikiem gości był kombinowany zespół katowickiej Stali, uzupełniony zawodnikami Cracovii Palusem i Wieckiem oraz Burdą i Masełką.

W zespole polskim zbyt wiele było słabych punktów, aby mógł stawić skutecznie czoło rutynowanemu przeciwnikowi. Wynik 13:0 nie odzwierciedla rzeczywistej sytuacji, gdyż słabo broniący bramkarz Węgrzyn przepuścił w fatalny sposób co najmniej 4 bramki, a napastnicy Palus, Burda i Skarżyński II, zaprzepaścili kilka idealnych okazji.

Goście byli lepsi od naszych zawodników o pełną klasę. Prawda obiektywna przedstawia się dla nas bardzo niekorzystnie. Drużyna z Witkowic nie tylko odsłoniła poważne braki techniczne naszego zespołu, jak jazda, szybkość, zwrotność, opanowanie kija, nie mówiąc już o taktyce, ale okazało się też, że naszym zawodnikom brak kondycji.

Z Polaków jedynie Palus dorównywał gościom, albo raczej nie ustępował. Pod koniec spotkania dobrze spisywał się Burda, reszta na normalnym poziomie przy doskonałych Czechosłowakach wypadła blado. Rozczarował Masełko.

Hutnicy czechosłowaccy zaprezentowali się jak najlepiej. Nazwiska takie, jak Bouzek, Blazek, Budnik czy Osmera wysoko są notowane na giełdzie międzynarodowej i mimo, że miało się wrażenie, że zawodnicy oszczędzali się, pokazali hokej na wysokim poziomie.

Pierwsza tercja. Polacy bronią się dzielnie, dopisuje im narazie kondycja. Czechosłowacy ze strzału Stanka zdobywają pierwszą bramkę dopiero w 17 minucie gry. Mimo, że nasi zaprezentowali się słabo, publiczność jest zadowolona z wyniku. Słychać nawet głosy, diabeł nie taki straszny, jak go malują. Nasi są w stanie uzyskać honorowy wynik.

W drugiej tercji oblicze gry zmienia się radykalnie. Czechosłowacy bombardują bramkę Węgrzyna, który musi kapitulować 3 razy. Gra jest szybka i krążek co chwila jest pod inną bramką. Bardziej skuteczni są jednak goście, którzy celnie strzelają, a pod swoją bramką potrafią doskonale kryć przeciwnika i nie pozwalają się zmylić.

Trzecia tercja była dla nas fatalna. Zawodnicy opadli na siłach i pozwolili sobie zaaplikować 9 bramek, w sumie dało to feralną 13.

CO MÓWI DOŚWIADCZONY GOŚĆ?

Po meczu do szatni sędziów, gdzie znajduje się telefon, przyszedł gracz drużyny gości, napastnik Stanek. Czekając na połączenie, komentował wynik zawodów i mówił o hokeju.

— Przed dwoma laty uruchomiono u nas (w Ostrawie) sztuczne lodowisko. Na inaugurację przyjechał sławny LTC i spuścił nam dotkliwe baty 11:2. Po dwóch latach treningów na sztucznym lodowisku tak się hokej u nas podniósł, że w tym roku przegraliśmy z LTC z różnicą jednej bramki. A najbliższy mecz w nadchodzący czwartek w Pradze chcemy koniecznie wygrać.

— Nie martwcie się — mówi Stanek — za dwa lub 3 lata poziom i u was poprawi się. Musicie się jednak zdecydować na natychmiastowe odstawienie starych i spróbować choćby za cenę sromotnych porażek młodych wybijających się zawodników. Przyjdzie dzień, że ci młodzi, którzy byli bici złapią formę i będą z kolei zwyciężać. Sędzia Michalik moim zdaniem to jeden z lepszych arbitrów Europy.

W drugi dzień nie lepiej!

KATOWICE, 22.1. (tel. wł.). Reprezentacja Ostrawy — reprezentacja Katowic 11:4 (4:1, 1:0, 6:3). Bramki dla Ostrawy: Bubnik 5, Blazek, Bouzek, Stanek po dwie. Dla Katowic Skarżyński II, Palus, Burda, Więcek po jednej.

Sędziował Michalik i Zarzycki. Widzów około 7.000.

Reprezentacja Ostrawy wystąpiła w tym samym składzie, jedynie Stefanek zagrał w bramce.

Katowice: Maciejko, Peter, Więcek, Ziaja, Wołkowski, Jaśiński, Skarżyński II, Imiołczyk, Burda, Palus, Masełko.

W drugim dniu przeciwko Morawskiej Ostrawie reprezentacja Katowic różniła się od garnituru z soboty kilkoma nowymi nazwiskami. Maciejko zagrał w bramce, Imiołczyk (junior) na obronie oraz Wołkowski. Reprezentacja Katowic była już zespołem silniejszym, potrafiła chwilami nawiązać równą walkę, co objawiało się w częstych i groźnych sytuacjach pod bramką Czechosłowaków. Jednak klasą ustępowaliśmy gościom wyraźnie i różnica była wprost przygniatająca.

Doskonale techniczni a przy tym nadzwyczaj szybcy przeciwnicy z miejsca znajdywali lekarstwo i paraliżowali niebezpieczeństwo. Największą jednak zaletą gości to gra obliczona na zespołowość. Oprócz tego Czesi doskonale blokują. Zawodnik prowadzący krążek asekurowany jest przez swojego kolegę, który zasłania go przed przeciwnikiem.

Najlepszych zawodników Czesi posiadali w Bouzku, Blazku i Bubniku, a także w obrońcy Osmerze. Bramkarz Czechosłowaków przepuścił fatalnie bramkę strzeloną przez Więcka lekkim, dalekim strzałem.

U naszych widać było przede wszystkim brak szybkości. I o dziwo, najstarszy chyba poza Maciejką, Wołkowski był najszybszym i najlepszym zawodnikiem drużyny polskiej. Dużo lepiej niż w pierwszym dniu zagrał Skarżyński II, a jego kombinacja z Wołkowskim, po której zdobył bramkę była dobrej klasy.

Palus, Burda robili jak się to mówi co mogli, jednak sęk w tym, że znów w zespole katowickim za wiele było słabych punktów, aby móc przeprowadzić skuteczne akcje.

W sumie Czechosłowacy dali nam dobrą szkołę, pokazali jak się gra w hokeja i trzeba tylko wyciągnąć odpowiednie wnioski, a hokej o którym popularnie się mówi, że „leży nam" z pewnością się podniesie.

Maciejko bronił z poświęceniem, wykazał duży refleks i często ratował w trudnych sytuacjach. Obrońcy popełniali wiele szkolnych błędów, nie potrafili między innymi kryć własnego przedpola, zdarzało się, że goście otrzymywali krążek na 2 metry przed bramką.

Znamy już czterech półfinalistów

w rozgrywkach mistrzowskich Ligi Hokeja

PRZYJAZD hokeistów witkowickich o tydzień wcześniej, niż planował to PZHL na szczęście nie zdemolował programu ligowego. Jedynie dwa mecze nie doszły do skutku, a mianowicie Stali katowickiej z Ogniwem bytomskim i Stali siemianowickiej z Kolejarzem toruńskim, który wygrał pierwszy mecz 7:2. Katowiczanie i Bytomiacy rozegrają mecz w ciągu tygodnia, a Stal siemianowicka może zrezygnuje z wyjazdu do Torunia, gdzie i tak nie ma szans.

Z największym zainteresowaniem oczekiwano występu KTH w Bydgoszczy. Wprawdzie kryniczanie wygrali na własnym lodowisku bez trudu 17:0, lecz przy zielonym stoliku okazało się, że mieli nieuprawnionego zawodnika i w rezultacie zawody zweryfikowano 5:0 dla Gwardii. Zachodziło więc pytanie, czy Gwardia, mając w zapleczu pięć bramek nie sprawi jakiegoś figla zespołowi krynickiemu. Ponieważ jednak oliwa wychodzi na wierzch, więc też i dobra klasa KTH wypłynęła bezapelacyjnie na lodowisku bydgoskim, gdzie kryniczanie odnieśli zwycięstwo w stosunku 19:3, niwelując tym samym straty przy... zielonym stoliku.

Tak więc w tej chwili w półfinale jest już Ogniwo Cracovia, Górnik Janów, Zw. KTH, Ogniwo Cieszyn.

Teoretycznie identyczne szanse przyznać można zarówno ŁKS, jak Stali katowickiej, Kolejarzowi z Torunia i Legii.

LEGIA — LEN (WAŁBRZYCH) 17:0 (5:0, 5:0, 7:0)

Legia: Przeździecki, Krasowski, Bronowicz, Głowacki, Ślusarczyk, Ginter, Zieliński, Naciążek, Świcarz, Dolewski, Koperczyński.

Len: Jureczko, Józwa, Dolewski A., Szlenda, Stachura, Pierczak, Kamyk, Gembarowski, Ratajczak.

Bramki zdobyli: Zieliński 6, Naciążek, Koperczyński i Ginter po 3, Dolewski i Ślusarczyk po 1.

Sędziowali Kaliboga i Brzeziński (Łódź). Widzów 3.000.

17 bramek, jeden złamany obojczyk i kilka pozostawionych na lodzie zębów — oto plon pierwszego ligowego spotkania hokejowego w stolicy. Nad bramkami nie warto się dłużej zatrzymywać. Padały one w równomiernych odstępach nie dzięki wspaniałej grze Legii, ale beznadziejnemu poziomowi gości. Warszawianie pokazali tylko parę zagrań zespołowych przez dr Zielińskiego i Dolewskiego.

Gdyby Legia grała zespołowo, mogłaby wygrać znacznie wyżej.

Mecz, mimo jednostronnej gry spowodowanej przygniatającą przewagą wojskowych, był bardzo brutalny. Sędziowie przeoczyli kilka przewinień i graczom obu drużyn zdawało się, że wszystko wolno. Naciążek np. trzasnął kijem Pierczaka w twarz i nie wyleciał za bandę, nawet wówczas, gdy potężnym „bodiczkiem" na tym samym graczu, zjeżdżającym z lodu z „zębami w ręku" — zaakcentował swój temperament.

Wypadek Świcarza nie był też przypadkiem, jak to wielu twierdziło. „Kostek" uciekał od bramki przeciwnika i nie zauważono, że lewy obrońca gości podstawił mu kij.

Zdaje się, że sędziowie winni zwrócić baczniejszą uwagę na czystą grę, nie tolerować brutali, tym bardziej, że obecne przepisy nie nasuwają wątpliwości. To jedyny wniosek z warszawskiego meczu. (ss)

CRACOVIA — GWARDIA 7:0

KRAKÓW, 22.1 (Tel. wł.). *Ogn. Cracovia — Gwardia 7:0 (1:0, 1:0, 5:0).* Mecz o mistrzostwo Ligi Hokejowej. Bramki zdobyli Palus 5, Masaczyński 1 i Juzefiec 1. Dwie tercje wyrównanej gry, wcale nie w hokejowym tempie oraz znacznie lepsza trzecia tercja z porcją 5 bramek. Oto krótka charakterystyka rewanżowych zawodów Cracovia—Gwardia.

Zwycięzcy wystąpili z Palusem, obok Maciejki najlepszym graczem zespołu. Zdobył on 5 bramek. Maciejko bronił wiele i szczęśliwie, gdyż gwardziści często zjawiali się pod jego bramką, ale rutyna i spokój bramkarza Cracovii przy nerwowości młodych zawodników Gwardii sprawiły, że mimo idealnych sytuacji podbramkowych konto Cracovii nie zostało obciążone.

Z młodych hokeistów Cracovii wyróżnić trzeba przede wszystkim Masaczyńskiego, mającego dobry zmysł taktyczny i dobrą szybkość. Zespół Gwardii mimo wyższej porażki zaprezentował się lepiej, niż w pierwszym meczu.

GÓRNIK — WŁÓKNIARZ ZG 4:2

ŁÓDŹ, 22.1 (Tel. wł.). Nienotowane zainteresowanie wywołał w Zgierzu mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między tamtejszym Włókniarzem a Górnikiem (Śląsk). Trybuny zapełnione były do ostatniego miejsca. Zgierzanie zawody te przegrali 2:4 (0:1, 0:2, 2:1).

Podczas gry liczni fachowcy kręcili nosami. Okazało się, że przed rozpoczęciem budowy (sztucznego lodowiska) o podkładzie betonowym, zgierzanie dwukrotnie prosili PZHL o podanie im wymiarów normalnego lodowiska. Odpowiedzi nie otrzymali i wskutek tego boisko to jest jedno z najkrótszych w Polsce. Trudno na nim rozwinąć normalną grę, opartą na zaskoczeniu przeciwnika szybkością i stylowymi wypadami. Szczególnie źle czuł się Gansiniec, który nie mógł rozwinąć normalnej szybkości, a gdy już zdecydował się na solowy popis, trafiał w las nóg i kijów.

Zgierzanie, słabiej jeżdżący na łyżwach, byli twardym przeciwnikiem — jedynie w obronie. Drużyna ta w dwu pierwszych tercjach niezdolna była do przeprowadzania ataków. Nawet próby ucieczki Matuszewskiego kończyły się najczęściej na przedpolu Ślązaków.

Pierwsza tercja nie była interesująca. W drugiej Ślązacy przystąpili do ofensywy i dzięki Gansińcowi zdobyli z jego wypracowań dalsze 2 bramki. Dzielnie sekundował mu w tym Wróbel.

W 3 tercji do głosu doszli zgierzanie. Gdyby zawodnicy tej drużyny nie byli tak wpatrzeni w krążek, to niewątpliwie częściej stosowaliby grę kombinacyjną i częściej zatrudnialiby bramkarza gości. Jedynie Antuszewicz zaryzykował dwa wypady, z których zdobył 2 bramki.

Wynik spotkania odpowiada przebiegowi gry. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Poleś — 1, Wróbel II — 2, Wróbel I — 1.

Zawody prowadzili: Jerzy Wigura i Kowalski. (wl)

ŁKS — AZS (POZNAŃ) 8:0

ŁÓDŹ, 22.1 (Tel. wł.). Mecz ligowy między ŁKS Włókniarz a poznańskim AZS zakończył się zwycięstwem gospodarzy 8:0 (3:0, 1:0, 4:0). Goście nie potrafili nawiązać równorzędnej walki i przeważnie trzymali się kurczowo w defensywie. Dopiero w 3 tercji zaryzykowali kilka wypadów, nikt jednak z tej drużyny nie zdobył się na niebezpieczny strzał. Akademicy wyraźnie ustępowali gospodarzom w jeździe na łyżwach.

O łodzianach trudno jest coś konkretnego powiedzieć, ponieważ na tle słabego przeciwnika byli oni na lodzie aż nazbyt szybcy i ruchliwi. Najlepszym zawodnikiem był Staniszewski. Po odniesionej niedawno kontuzji nie grał Chodakowski, który z bandażem na ustach przyglądał się spotkaniu z trybuny. Nie brał również udziału w grze Sienkiewicz. Wtajemniczeni twierdzą, iż brak Makutynowicza na posterunku należy tłumaczyć nieporozumieniem. Ktoś się na kogoś w klubie obraził.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szkup — 2, Koczewski — 2, Staniszewski, Rączko, Glamaczyński po 1. Publiczności ok. 4 tys.

DWA RAZY GÓRNIK M. — OGNIWO C.

MYSŁOWICE, 21.1. (tel. wł.). Górnik Mysłowice — Ogniwo Cieszyn 3:3 (2:2, 1:0, 0:1).

Bramki dla Górników zdobyli: Pęczek, Bożek i Patalong po jednej, dla Ogniwa Nowotarski, Hanzlik i Huta po jednej. Sędziowali: Keller i wobec niestawienia się drugiego arbitra kierownik drużyny Ogniwa Babiński.

Górnicy niespodziewanie stawili zacięty opór, prowadząc nawet na kilka minut przed końcem różnicą jednej bramki. Sensacja wisiała w powietrzu. Najlepszych zawodników Górnicy posiadają w strzelcach bramek, oraz obok strzelców bramek najlepiej spisywali się u Górników Płaza i Wojak. Ogniwo Cieszyn nie może znaleźć dawnej formy.

★

CIESZYN, 22.1 (Tel. wł.). Ogniwo Cieszyn — Górnik Mysłowice 4:2 (0:0, 2:2, 2:0).

Bramki dla Cieszyna zdobyli: Nowotarski 2, Hanzlik i Huta po 1. Dla Górnika: Pęczek i Bożek po 1.

Rewanżowy mecz eliminacyjny o mistrzostwo Ligi Hokejowej przyniósł zwycięstwo i prawo walczenia w półfinale drużynie cieszyńskiej. Górnicy nie wytrzymali kondycyjnie, a także speszyli się dopingiem widowni, która utartym już zwyczajem przychodzi na mecze zaopatrzona w różnego rodzaju instrumenty muzyczne.

KTH — GWARDIA 19:3

BYDGOSZCZ, 22.1 (Tel. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo Ligi hokejowej Związkowiec (Krynica) pokonał Gwardię (Bydgoszcz) 19:3 (7:0, 4:1, 8:2). Kryniczanie wystąpili w osłabionym składzie bez Burdy, Kasprzyckiego, Preiznera i Jerzaka. Najlepszym graczem był Csorich oraz Lewacki. Zwycięzcy przewyższali miejscowych o klasę, zarówno jazdą, jak i grą zespołową.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Csorich — 7, Lewacki — 5, Janiczko — 3, Prorok i Nowak po 2; dla Gwardii: Kelm, Nuszel i Godlewski.

Sędziowali: Majchrowicz i Wujek (Warszawa). Widzów ok. 5 tys.

DWA MECZE PRZEŁOŻONE

KATOWICE, 22.1 (Tel. wł.). Przewidziane terminarzem rozgrywek PZHL rewanżowe spotkanie pomiędzy Ogniwem Bytom a Stalą Katowice zostało przełożone na środę godzina 18.

Stal Siemianowice nie wyjechała na mecz z Kolejarzem, ponieważ na niedzielny mecz z drużyną czechosłowacką z Witkowic oddała dwóch zawodników: Ziaję i Imiołczyka.

Jubileusz hokeistów Ogn. Cracovii

KRAKÓW, 22.1 (Tel. wł.). Projektowany na 28 i 29 stycznia turniej jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia sekcji hokejowej w Cracovii został przełożony na 8, 9, 10 lutego. W tym terminie przybyć ma do Krakowa doskonały zespół Ligi czeskiej A. C. Sparta Budziejowice. Obok Czechów w turnieju wezmą udział trzy drużyny krajowe. Zespół jubilatów wystąpi w tym turnieju ze słynną przed laty trójką w składzie: Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk. Inż. Marchewczyk pełniący obecnie obowiązki trenera hokeistów Cracovii przygotowuje się pilnie do tego występu.

KTH gra dwukrotnie w Łodzi

ŁÓDŹ, 22.1. (tel. wł.). ŁKS Włókniarz, chcąc odpowiednio przygotować swe drużyny hokejowe do dalszych spotkań o mistrzostwo Polski, zakontraktował na dzień 24 i 25 bm. KTH jako sparring partnera. W pierwszym dniu kryniczanie rozegrają mecz towarzyski w Łodzi z ŁKS Włókniarzem. W drugim zmierzą się w Zgierzu z tamtejszym Włókniarzem.

HOKEJ W TORUNIU

TORUŃ, 22.1 (Tel. wł.). W meczu hokejowym o mistrzostwo Pomorskiej kl. A rezerwa Kolejarza pokonała AZS toruński 10:2.

Przed połączeniem PZM z AP

29 bm. o godz. 10 odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego, przed połączeniem z Automobilklubem Polskim. Zebranie odbędzie się w sali Stołecznej Rady Narodowej (Chmielna 7), gdyż sala gimnastyczna stadionu im. WP jest zajęta na kursy szkoleniowe.

Walne zebranie wybierze m. in. delegatów PZM na zjazd połączeniowy, który odbędzie się następnego dnia w lokalu Automobilklubu (Nowy Świat 35).

Organizacja, powstała z połączenia obu związków, nosić będzie nazwę Polski Związek Motorowy.

Motocykliści uzupełniają regulamin współzawodnictwa

W zorganizowanym przez Polski Związek Motocyklowy współzawodnictwie w szkoleniu zimowym, które ma na celu spopularyzowanie sportu motorowego wśród rzesz sportowców, uczestniczy już — wg dotychczasowych zgłoszeń — 18 klubów. Termin zgłoszeń udziału we współzawodnictwie został przedłużony do 31 bm.

PZM wprowadził do regulaminu współzawodnictwa uzupełnienia, dotyczące jego punktacji, postanowiono mianowicie przyznawać: za każdego wyszkolonego niezrzeszonego, w mieście — 1,5 pkt., na wsi — 2,5 pkt oraz za każdego wyszkolonego, który uzyska prawo jazdy III kat. (na samochód i motocykl) o 1 pkt. więcej (w każdej grupie).

Termin zakończenia współzawodnictwa w szkoleniu zimowym upływa w dniu 30 marca br.

WALNE ZEBRANIE ZKS OGNIWO WARSZAWA

Zwyczajne Walne Zebranie Związkowego Klubu Sportowego Ogniwo Warszawa odbędzie się 4 lutego br. o godz. 18 w Sali Stołecznej Rady Narodowej, ul. Chmielna 7.

Legia i AZS zainaugurowały

sezon hokejowy w stolicy

W Warszawie rozegrano w ub. piątek pierwszy mecz hokejowy, towarzyskie zawody Legia — AZS W-wa.

Po ładnej i ciekawej grze zespół wojskowy wygrał 15:5 (3:1, 5:2, 7:2). Bramki dla Legii zdobyli — Zieliński 5, Świcarz 3, Ginter 3, Naciążek 2, Przybyła i Głowacki po 1, a dla akademików Zdonkiewicz i Troszok po 2 oraz Straszak 1.

REWANŻ ZGIERZAN

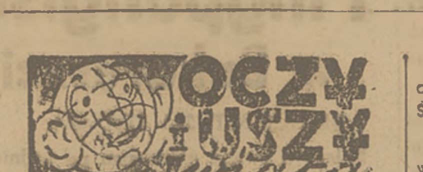
ŁÓDŹ. — W towarzyskim rewanżowym meczu hokejowym Włókniarz (Zgierz) pokonał w ub. piątek ŁKS Włókniarz 4:3 (2:2, 1:0, 1:1). Gra stała na bardzo słabym poziomie. ŁKS wystąpił w osłabionym składzie, bez Makutynowicza w bramce. W pierwszej tercji uległ kontuzji reprezentacyjny obrońca Polski — Chodakowski (ŁKS), którego odwieziono do szpitala.

Bramki dla Włókniarza zdobyli: Dąbrowski, Kamiński, Antuszewicz i Olczyk — po 1, dla ŁKS — Łamczyński — 2 i Glamaczyński — 1.

MISTRZOSTWA LUBLINA

LUBLIN. — W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo okręgu lubelskiego Lublinianka pokonała MKS (Lublin) 13:1 (6:0, 5:0, 2:1), a AZS (Lublin) zremisował z Orlętami (Dęblin) 5:5 (2:2, 2:1, 1:2).

W ostatnim spotkaniu Lublinianka pokonała Orlęta (Dęblin) 3:0 (0:0, 2:0, 1:0), zdobywając pierwsze miejsce w turnieju.



PRAGA. — Pięciu łyżwiarzy czechosłowackich i dwie zawodniczki udają się do Moskwy, gdzie będą trenowali jazdę szybką, razem z zawodnikami i zawodniczkami radzieckimi. Dwu najlepszych łyżwiarzy Hanzlik i Kolar udá się po tygodniowym treningu w ZSRR na mistrzostwa Europy do Helsinek, a następnie wezmą oni udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Eskilstuna (Szwecja). Pozostali zawodnicy: Hala, Doubek i Nicz lub Tranta pozostaną w Moskwie do połowy lutego, po czym wrócą do Pragi.

Obie zawodniczki czechosłowackie: Hanzlikova i Vavrova będą się przygotowywać wraz z łyżwiarkami radzieckimi, do mistrzostw Europy w jeździe szybkiej, które dla kobiet odbędą się w Moskwie, w dniach 11 i 12 lutego.

BUDAPESZT. — Na Węgrzech rozpoczęły się mistrzowskie rozgrywki w hokeju. W dwu spotkaniach, przeprowadzonych w Budapeszcie, Mallord zwyciężył MTK 5:3 (3:2, 0:0, 2:1), a Ferencvaros uzyskał wynik remisowy z zespołem Postas 4:4 (2:1, 1:1, 1:2).

PRAGA. — Drużynowe mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym zdobyła Sparta (Praga).

PRAGA. — Najlepsi łyżwiarze czechosłowaccy w jeździe szybkiej udają się na trzytygodniowy trening do ZSRR.

BUDAPESZT. — W sztafecie narciarskiej 4 × 10 km, na zawodach pod Budapesztem, zwyciężyła drużyna GSE w czasie 4:11:52, przed Elöere — 4:29:04. Konkurs skoków wygrał Hemrik — skoki: 33 i 32,5 m — 221,2 pkt.

LONDYN. — W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Sheffield Anglia B pokonała Szwajcarię B 5:0 (2:0).

PARYŻ. — Francuzi wyznaczyli swych reprezentantów na narciarskie mistrzostwa świata. W biegu na 18 km i 4 × 10 km będą reprezentowali Francję Buffard, Carrara, Forestiér, Mandrillon i Mora.

LONDYN. — Kanadyjska drużyna hokejowa Edmont Mercurys, która bronić będzie barw Kanady na mistrzostwach świata, rozegrała pierwszy mecz w Europie. Kanadyjczycy wygrali ze szkockim zespołem Dundee Tigers 4:3 (2:2, 1:1, 1:0). W Londynie pokonali kanadyjczycy ligową drużynę angielską Nottingham Panthers 8:5 (2:1, 0:1, 6:3). Jak widać kanadyjczycy nie mają dobrej obrony, co powinno ułatwić obrońców tytułu mistrza świata Czechosłowaków.

Pyrrussowe zwycięstwo

hokeistów angielskich w Pradze

PRAGA, 20.1 (Tel. wł.). Ostatni swój mecz na terenie CSR rozegrali zawodowi hokeiści angielscy Harringay Racers w środę w Pradze z nieoficjalną reprezentacją CSR, występującą pod nazwą COS (Ceskoslovenska Obec Sokolska).

Mecz zakończył się zwycięstwem angielskich Kanadyjczyków 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

W pierwszej tercji COS miała przewagę i zdobyła bramki przez Konopaska i Bubnika w 15 i 16 min. gry, mimo, że w 9 minucie Kennedy zdobył prowadzenie dla Harringay.

Druga tercja przeszła również pod znakiem przewagi Czechosłowaków, którzy mieli trzy sytuacje na zdobycie bramek, lecz Kobranov, Picha i Rozinak nie trafili do pustej bramki. Jedyną bramkę w tej tercji zdobył z przeboju Glennie dla Kanadyjczyków.

W ostatniej tercji zdawało się, że COS rozniesie Kanadyjczyków, lecz niesamowity pech, jaki prześladował drużynę czechosłowacką nie pozwolił na zdobycie zwycięskiej bramki. Więcej szczęścia mieli Kanadyjczycy, którzy w 11 min. zdobyli trzecią bramkę przez Ricarda.

Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Był to znakomity trening dla CSR przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Londynu. Sędziowali to spotkanie Tencza i Dvorsky. Widzów 16.000.

Sportowcy związkowi ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków

W TROSCE o zapewnienie jak najlepszej opieki i pomocy sportowcom, po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego, zostali ubezpieczeni wszyscy zawodnicy związkowi.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ sfinalizowała w sobotę, 21 bm., umowę z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, na mocy której wszyscy zawodnicy sportowych klubów związkowych zostali ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków.

Władze sportu związkowego zapewniają zawodnikom pełną opiekę lekarską oraz prowadzą propagandę zasad higieny, treningu, techniki uprawiania sportu itd. Dalszą formą opieki jest ubezpieczenie zawodników od nieszczęśliwych wypadków. Pewne wypadki, zdarzające się na boiskach i salach treningowych, mogą spowodować niezdolność do pracy. Wypłata zasiłku ubezpieczeniowego stwarza lepsze warunki rekonwalescencji. Dotychczas bowiem zawodnik, czasowo niezdolny do pracy w wyniku kontuzji sportowej, był narażony na straty materialne (Ubezpieczalnia Społeczna wypłaca tylko 70 proc.). Obecnie zawodnicy otrzymywać będą, poza wypłatą Ubezpieczalni, 650 zł dziennie.

Ubezpieczeniu podlegają wszystkie wypadki, powstałe w czasie uczestnictwa w zawodach sportowych, treningach oraz w czasie drogi na zawody i treningi. Ubezpieczenie obejmuje wszystkie wypadki, powstałe na terenie całego kraju i zagranicą.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaca w razie śmierci zawodnika jego rodzinie 200 tys. zł, na wypadek trwałej niezdolności do pracy 300 tys. zł oraz 650 zł dziennie w przypadku czasowej niezdolności do pracy.

Ubezpieczenie w PZUW jest niezależne i nie zmienia świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społecznej (leczenie ambulatoryjne, szpital, sanatorium itp.).

Ubezpieczenie obowiązuje od dnia 1 lutego 1950 r. i od tego terminu wszyscy członkowie związkowych klubów sportowych, zrzeszeni w związkach zawodowych, podlegają automatycznie ubezpieczeniom.

Zawodnicy związkowi lub klub w razie wypadku, stwierdzonego świadectwem lekarskim, określającym kontuzję i niezdolność do pracy, zgłasza wypadek do najbliższej placówki PZUW (wojewódzkiej lub powiatowej).

Wikliński pokonany przez Żurawicza

SZCZECIN, 22. 1. (Tel. wł.) — W towarzyskim meczu bokserskim, rozegranym pomiędzy tamtejszą Gwardią a Stalą (Grudziądz), doszło do ciekawego pojedynku pomiędzy Wiklińskim a Żurawiczem w półśredniej. Żurawicz (dawniej Gwardia Otwock) zrobił niespodziankę, zmuszając Wiklińskiego do poddania się w 2 rundzie. Mecz zakończył się wynikiem 8:8.

Najładniejsze było spotkanie w muszej pomiędzy Neumanem (Stal) a Rozbierskim. Wygrał Rozbierski.

Wyniki (na I miejscu zawodnicy Stali): w papierowej Białkowski przegrał z Łuczanem, w muszej Neuman przegrał z Rozbierskim; w piórkowej Brzuszkiewicz zmusił do poddania się Tłoczowskiego, który w 3 rundzie odpoczywał do „8" na deskach. W lekkiej Więcki zwyciężył przez k. o. Skrzeszewskiego, w półśredniej I, Wikliński poddał się w 2 rundzie Żurawiczowi. W półśredniej II Polakiewicz wygrał z Wasiakiem. W średniej Drzewiecki wypunktował surowego i dziko walczącego Kulpę. W ciężkiej niespodziankę zrobił mistrz Pierwszego Kroku — Stopa (Gwardia), który znokautował w 1 rundzie Żelażkiewicza.

Znaczny sukces Olka

PARYŻ. Stefan Olek odniósł znaczny sukces, bijąc w Paryżu austriackiego boksera wagi ciężkiej Weidina. Weidin przez dłuższy czas przebywał w Ameryce, gdzie szlifował sztukę pięściarską — Austriak ważył o 13 kilo więcej, niż Polak. Olek wygrał wyraźnie, będąc dużo szybszy i wykazując lepszą technikę.

Sukces Olka jest tym większy, że pierwszy mecz z Weidinem w Brukseli przegrał przez k. o.

Po tym zwycięstwie Polak uważany jest jako pretendent do tytułu mistrza Europy.

Skandal na mistrzostwach Belgii w boksie

Amatorskie mistrzostwa Belgii w boksie zakończyły się w Gandawie skandalem. W czasie turnieju wycofali się bokserzy z Antwerpii obrażeni za jakoby niesprawiedliwy werdykt sędziowski.

Prasa belgijska surowo krytykuje mistrzostwa: 1) za opłakaną organizację (jeden z bokserów w ciągu dwu godzin musiał stoczyć dwie ciężkie walki), 2) za szereg złych decyzji sędziowskich, 3) za słabe przygotowanie zawodników.

Mistrzami zostali od muszej do ciężkiej André, Daele, Wilde, Temmerman, Mino, Alex, Limage, Joris. Delplanque, który reprezentował Belgię w Oslo w muszej, został wyeliminowany w ćwierćfinale.

Mimoun i El Mabrouk w mistrzostwach Europy

BRUKSELA. Od dłuższego czasu toczył się spór na temat ewentualnego uczestnictwa biegaczy, pochodzących z Północnej Afryki, a należących do związków europejskich w mistrzostwach Europy, które w tym roku odbędą się w Brukseli. Wyraźniej mówiąc, chodziło o dopuszczenie Arabów Mimouna i El Mabrouka, startujących w barwach Francji. Przed kilku dniami zebrała się egzekutywa Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego, która postanowiła, że biegacze arabscy mogą być zgłoszeni do mistrzostw.

Sobik mistrzem Krakowa w trzech broniach

KRAKÓW, 22.1 (tel. wł.) — W Ogólnopolskich mistrzostwach szermierczych startowało 65 zawodników z 13 klubów, co stanowi także jeden z rekordów. Na starcie znalazło się wielu młodych utalentowanych zawodników, zgotowali też niejedną niespodziankę. 16-letni Pawłowski (Ogniwo, W-wa) zajmując 5 m. we florecie, pokonał w finale Sobika 5:3.

Wielki talent i dobre przygotowanie wykazali młodzi zawodnicy, jak Suski II (Budowlani Kr.), Rydz (Stal Kat.), Drobner (Og. W-wa), Twardokęs (Stal Kat.). Ostatni zakwalifikował się do finału w szabli.

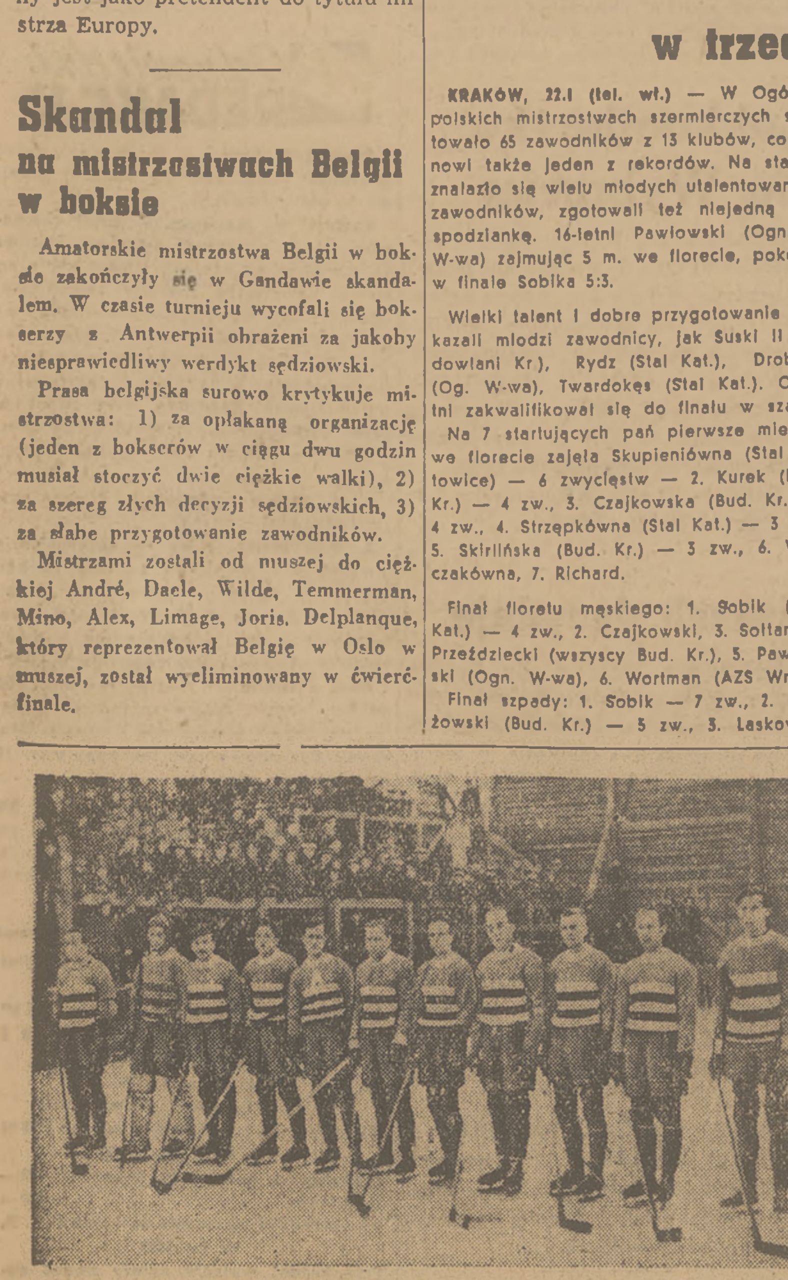
Na 7 startujących pań pierwsze miejsce we florecie zajęła Skupieniówna (Stal Katowice) — 6 zwycięstw — 2. Kurek (Bud. Kr.) — 4 zw., 3. Czajkowska (Bud. Kr.) — 4 zw., 4. Strzępkówna (Stal Kat.) — 3 zw., 5. Skirlińska (Bud. Kr.) — 3 zw., 6. Walczakówna, 7. Richard.

Finał floretu męskiego: 1. Sobik (Stal Kat.) — 4 zw., 2. Czajkowski, 3. Soltan, 4. Przeździecki (wszyscy Bud. Kr.), 5. Pawłowski (Ogn. W-wa), 6. Wortman (AZS Wr.).

Finał szpady: 1. Sobik — 7 zw., 2. Czyżowski (Bud. Kr.) — 5 zw., 3. Laskowski (Legia W-wa), 4. Czajkowski, 5. Zawadzki, 6. Krzywiecki (wszyscy Bud. Kr.).

Sensacją było tu, że do finału w szpadzie nie zakwalifikowali się: Nawrocki, Fogt i Mroczek.

Finał szabli rozstrzygnięto dopiero po decydującym spotkaniu między Sobikiem a Wójcikiem, obaj bowiem mieli po 6 zwycięstw. Zwyciężył ostatecznie Sobik, zajmując tym samym pierwsze miejsca we wszystkich trzech konkurencjach, 2. Wójcicki, 3. Przeździecki, 4. Fogt, 5. Twardokęs 6. Laskowski, 7. Czajkowski, 8. Soltan.



Nie zaimponowali...

Drużyna wałbrzyskiego Lnu nie mogła zaimponować stolicy. Nawet zbyt ostrą grą, bo i Legia.., zna ją dobrze. Pierwszy z lewej najlepszy gracz gości Stachura *Foto Z. Małek — API*

Kolejarze przodują w sporcie związkowym

32 tysiące aktywistów — 105 klubów — 160 kół

EDNYM z najbardziej dynamicznych zrzeszeń sportowych jest niewątpliwie ZS „Kolejarz", mający wielkie zaplecze w Związku Zawodowym Kolejarzy, zrzeszającym ok. 360 tys. pracowników.

Natychmiast po wyzwoleniu kraju sport kolejowy odegrał pionierską rolę. Oddziały kolejowe posuwając się tuż za wojskiem frontowym, obejmowały w posiadanie urządzenia i obekty kolejowe, a uruchamiając komunikację, równocześnie wskrzeszały życie sportowe na ziemiach dawnych i odzyskanych.

Bezsporną zasługą sportowców-kolejarzy jest stworzenie silnych ośrodków sportowych na Dolnym Śląsku, Pomorzu Zachodnim, Ziemi Lubuskiej i Mazurach. I dlatego stało się możliwe, że już 1945 r. dynamiczny sport kolejowy zorganizował pierwszą w Polsce imprezę masową w rumowiskach Warszawy. W rok później odbyły się Igrzyska Kolejowe w Łodzi już z udziałem klubów sportowych z 10 okręgów dyrekcyjnych. Takie same Igrzyska, jeszcze na większą skalę zorganizowano w 1947 r. w Poznaniu. Imponująco zaprezentował się sport kolejowy na Igrzyskach Związków Zawodowych w r. 1948, zajmując w punktacji ogólnej pierwsze miejsce.

W tym okresie sport kolejowy nie był wolny od drobnomieszczańskiego balastu. Nie rozumiano jeszcze, jakim celom ma służyć sport w Polsce Ludowej.

PRZEŁOMOWY OKRES

Ten okres jednostronnej i niepełnowartościowej pracy, sport kolejowy ma już poza sobą, a w przezwyciężeniu wszystkich błędów dopomogła mu reorganizacja sportu związkowego. Na właściwe tory skierowała pracę historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR o kulturze fizycznej i sporcie.

Przełomowym rokiem pracy sportowej kolejarzy był rok ubiegły. Po reorganizacji i stworzeniu 10 okręgów sportowych oraz powołaniu Zarządu Głównego ZS Kolejarz w Warszawie, przystąpiono do wyposażenia i instruktorów. Pod koniec ubiegłego roku zrzeszenie Kolejarz liczyło ponad 32 tys. członków czynnych, w tym około 2.200 kobiet, zrzeszonych w 105 klubach oraz ponad 160 kołach sportowych. Wyszkolono w ub. roku kadrę, złożoną z 4 kierowników szkolenia, 2.920 instruktorów, 5 pomocników instruktora i 130 przodowników. Wydatki na zakup sprzętu sportowego wyniosły 22 miliony zł, na administrację, remonty urządzeń i ich rozbudowę 9 milionów. Sumy te pochodziły z dotacji Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu.

Oczywiście, że praca sportu kolejowego w przełomowym roku nie przebiegała zupełnie gładko. Nie wszyscy działacze stanęli na wysokości zadania, nie wszyscy szybko zrozumieli konieczność przestawienia się na nowy styl pracy. Pociągnęło to za sobą opóźnienie się pewnych procesów reorganizacyjnych. Ostatecznie jednak, wykazane po uchwale wrześniowej Biura Politycznego PZPR bliższe zainteresowanie się pracą sportową Zrzeszenia przez Zarząd Główny ZZK, oraz pomoc, z jaką Zarząd Główny ZZK pośpieszył Zrzeszeniu, naprowadziły pracę sportową na właściwe tory.

LEKKOATLETKI PRZODUJĄ

Z dwudziestu kilku dyscyplin sportowych, uprawianych przez zawodników ZS Kolejarz, sportowcy kolejowi mogą się poszczycićdużymi sukcesami w lekkoaetletyce. Nazwiska lekkoatletek i lekkoatletów klubów kolejowych pojawiły się na listach mistrzów Polski i na tablicy nowych rekordów. W szczególności lekkoatletki osiągniętymi wynikami (Koników na i Bregulanka w kuli, Dobrzańska i Dudek w dysku, Gościniakówna w 80 m przez pł., wreszcie w sztafecie 4 x 100 i w 5-cioboju) zapoczątkowały rozwój „królowej soprtu" wśród młodzieży zrzeszonej w ZS Kolejarz. Mężczyźni, coprawda, nie mogą się poszczycić tyloma znakomitymi wynikami, mimo to zajęli 26 miejsc w tabeli 10 najlepszych, przy czym Adamczyk pobił rekord Polski w skoku w dal, osiągając 7,44.

W PIŁCE — 10 REPREZENTANTÓW

W piłce nożnej oba kluby ligowe w Warszawie i Poznaniu przez cały ubiegły sezon stale znajdowały się w czołówce tabeli i ostatecznie zajęły zaszczytne trzecie i czwarte miejsce. Liczba drużyn kolejowych w II lidze podniosła się z 3 na 4, a poza tym w 7 okręgach kluby kolejowe zdobyły tytuły mistrzowskie. 10 zawodników I ligi reprezentowało barwy państwowe w meczach międzypaństwowych i w reprezentacji związków zawodowych.

Drużyna koszykówki Kolejarza w Poznaniu kontynuując chlubną tradycję „wielkiej piątki" z okresu przedwojennego, zdobyła w ubiegłym roku tytuł mistrza Polski i ma niezłomny zamiar obronić go w bieżącym roku. Prócz Kolejarza w Poznaniu jeszcze dwa zespoły kolejowe, a mianowicie z Torunia i Ostrowia Wlkp. walczą o mistrzostwo Polski w koszykówce.

Zespoły kobiece, a mianowicie Kolejarz z Gdyni zdobył wicemistrzostwo w siatkówce, a drużyna Kolejarza z Warszawy wicemistrzostwo w koszykówce żeńskiej.

W innych dziedzinach sportu ZS Kolejarz liczy na sukcesy w pływaniu, w boksie i kolarstwie. Dobrze zapowiadają się pływacy młodzicy z Kolejarza — Bydgoszcz 14-letnia Mrozówna zdobyła tytuł mistrzyni juniorów na dystansie 100 i 200 m w stylu klasycznym, a jej rówieśnik Krieze na 200 i 400 m w stylu dowolnym. Oboje zapowiadają się bardzo dobrze na przyszłość.

W boksie Kolejarz w Gdańsku zdobył drużynowe mistrzostwo Polski, a indywidualnie tytuł mistrza uzyskał Chychła, zaś wicemistrzowskie tytuły Kołeczko i Piotrowski.

W kolarstwie w sportach wodnych i zimowych istnieją już warunki gwaratujące rozwój tych gałęzi. Największy nacisk jednak będzie położony w roku bieżącym na rozwój kół sportowych i umasowienie wf. wśród najszerszych rzesz pracowników kolejowych.

R. Ł.

Oleńka, nie gub nas...

i inne migawki z ZSRR

Czudina ma wybitny talent sportowy. Nie ma dziedziny sportowej — której się nie podejmie uprawiać i trenować i natychmiast wybija się na czoło najlepszych zawodniczek. O jej sportowych zdolnościach kursuje wiele anegdotek.

Pewnego razu Czudina przyszła na trening najsilniejszych ludzi, uprawiających ciężkoatletykę. Na sali trenowali — Kucenko i Nowak, lekko podnosząc ciężkie sztangi. Czudina popatrzyła parę minut i rzekła do towarzysza:

— A może się zająć ciężkoatletyką, co?

Usłyszeli to Nowak i Kucenko — padli błagalnie na kolana — prosząc:

— Oleńka — opamiętaj się. Nie gub nas. Zmiłuj się.

— No dobrze, dobrze nie będę uprawiać podnoszenia ciężarów — trenujcie spokojnie dalej — odrzekła Czudina.

PRAWDZIWE CUDA O CZUDINIE

Opowiadając o Czudinie można napisać całą książkę.

Akademickie Mistrzostwa Świata w Budapeszcie: Zwycięstwo w skokach, w rzutach, w biegu. Brak miejsca na medale — osiem złotych medali błyszczy na szczupłych piersiach Czudiny. Ale to było zaledwie preludium i do końca sezonu daleko...

Czudina startuje w krajowych mistrzostwach lekkoatletycznych. Leci samolotem do Pragi Czeskiej na mecz w siatkówkę z reprezentacją Czechosłowacji. Drużyna radziecka pod dowództwem kapitana — Czudiny zdobywa mistrzostwo Europy. Zdaje się wszystko? Nie — tu następuje ciąg dalszy. Czudina leci po tytuł mistrzowski dla swojej drużyny do Tiblisi. Z pucharem w dłoni pędzi na mistrzostwa w pięcioboju do Moskwy. Zdobyciem mistrzostwa w pięcioboju kończy wyjątkowo pracowite sportowe lato najlepsza sportsmenka świata.

REKORD TRZEBA ULEPSZAĆ

15 lat temu radziecka zawodniczka — Turowa pobiła rekord w skoku w dal. Nowy rekord zdawał się już nie do pobicia. W dzień ten, kiedy tysiące widzów oklaskiwało rekordzistkę, a reporterzy w dziesiątkach zdjęć wieńczyli szczęśliwą twarz mistrzyni. Nadzia Hnykina uczyła się chodzić — stawiając drobne kroczki trzymana za koszulkę ręką rodzicielki.

W ubiegłym roku, który był przełomowym w rozwoju sportu radzieckiego, bojowym wykonaniem postawionych zadań i zobowiązań — szesnastoletnia Hnykina uzyskała wspaniały wynik w skoku w dal — 582 cm. 2 centymetry dalej od Turowej. Wszechzwiązkowy rekord ma nową „gospodynię". Jak długo utrzyma Hnykina swój rekord? Może w tej sekundzie, kiedy czytają o tym czytelnicy „urodziła" się nowa mistrzyni, gdzieś w jednej z szesnastu republik?

Rywalka może się zjawić w każdej chwili — może nią być koleżanka Hnykiny albo jaka dziewczynka ze szkoły zawodowej. Ale Nadzia nawet w śnie pamięta — słowa słynnej mistrzyni Isakowej:

— Żeby utrzymać rekord, trzeba go ulepszać. Zresztą o tym pamiętają wszyscy sportowcy radzieccy.

WIECZNA MŁODOŚĆ MISTRZA OZOLINA

Wymawiając słowo — młodość — pamiętamy i szanujemy mistrza Ozolina. Słynny ten lekkoatleta, mimo swego piątego krzyżyka bije młodzików w swoim kraju. Niejeden kibic sportowy mówi: Czas wielki Ozolinowi spocząć na laurach. O wycofaniu się z życia sportowego nawet nie myśli Ozolin. Widzieliśmy go w ubiegłym roku, jak w misterny sposób przerzucał nad poprzeczką swoją filigranową mistrzowską sylwetkę, demonstrując swój styl. Doświadczenia, mozołu i trudu dziesiątek lat — Ozolin nie zmarnował. Przekazał drogocenny ładunek sportowej przyszłości radzieckiej — młodzieży.

Pingpongiści kół sportowych już walczą w finałach

W okręgu warszawskim zakończyły się turnieje tenisa stołowego kół sportowych, organizowane przez Zrzeszenia Sportowe. Mistrzami poszczególnych Zrzeszeń zostały następujące koła:

Związkowiec — PLL Lot, Budowlani — Koło Bielany, Ogniwo — PKPG, Stal — Zakłady Ursus, Unia — Fabryka Mirków, Spójnia — Varimex, Kolejarz — Koło Siedlce, Włókniarz — Fabryka Milanówek.

Rawski mistrzem juniorów

ZAKOPANE, 22. (Tel. wł.). W czwartek zakończyły się w Zakopanem pierwsze po wojnie mistrzostwa juniorów w jeździe szybkiej na lodzie. Były to w ogóle drugie mistrzostwa juniorów, jakie zostały rozegrane w Polsce. Przegląd młodych łyżwiarzy wypadł zadowalająco. Według słów Kalbarczyka, pierwszych sześciu zapowiada się doskonale.

Mistrzostwo Polski zdobył 17-letni junior z Warszawy, Rawski z wynikiem ogólnej 255,15, 2) Szczepański (Legia) — 256,59, 3) Ryttel (Skra) — 261,61, 4) Tkaczyk (Legia) — 264,25, 5) Nowak (Skra) — 264,64, 6) Łongiewski (Legia) — 265,06.

Wyniki biegów: na 1.000 m — 1) Rawski — 1:57,8, 2) Szczepański — 2:00,5, 3) Mikołajczyk — 2:01,0, 4) Ryttel — 2:05,0, 5) Tkaczyk — 2:05,2, 6) Łongiewski, 7) Nowak, 8) dobrze zapowiadający się Seroczyński z Elbląga.

5.000 m — 1) Szczepański — 11:18,2, 2) Tkaczyk — 11:26,4, 3) Rawski — 11:28,0, 4) Ryttel — 11:34,2, 5) Łongiewski, 6) Nowak.

Nie będzie trenerów węgierskich

NADZIEJE, jakie łączyli piłkarze polscy z przyjazdem trenerów węgierskich, spaliły na panewce. W momencie, gdy oczekiwano ich przyjazdu zamiast trenerów „nadjechał" do PZPN list, w którym węgierski ZPN zawiadamia, że zatrudnił ich we własnym zakresie, natomiast gotów jest przesłać do Polski innych instruktorów.

Polski Związek Piłki Nożnej nie chcąc narażać się znów na zawód, nie powziął wprawdzie jeszcze ostatecznej decyzji, ale jak słychać, ma zamiar zrezygnować z trenerów węgierskich, tym bardziej, że pora na zaprawę zimową jest już spóźniona.

Spotkanie bokserów związkowych

4 i 5 lutego odbędą się następujące mecze pięściarskie reprezentacji Zrzeszeń Sportowych:

Związkowiec — Włókniarz w Łodzi.
Budowlani — Górnik w Jeleniej Górze.
Ogniwo — Stal II w Bielsku.
Kolejarz — Stal I w Katowicach.
Spójnia — Unia w Olsztynie.

Przewidziane uprzednio, spotkanie reprezentacji Kolejarza z Gwardią odbędzie się w terminie późniejszym.

Odmłodzony Kalbarczyk

dokończenie

KALBARCZYK CONTRA NYKIEL

W drugim dniu mistrzostw padał przez cały czas śnieg, ale lód był twardy, wiatru nie było i łyżwiarzom jeździło się doskonale. W dniu tym doszło do dwóch interesujących pojedynków: Kalbarczyka z Nykiem na 1500 m i Kalbarczyka z Lewandowskim Kazim. Na 10.000 m Nykiel poszedł w pierwszą rundę bardzo ładnie, jak cień krok w krok za Kalbarczykiem, ale począł wyraźnie tracić teren do mistrza.

Niezwykłe emocje zapowiadał na początku bieg Kalbarczyka z Lewandowskim. Obaj łyżwiarze mieli szalone jak na ten dystans tempo i przez pierwsze 3 km szli dosłownie ramię w ramię. W tym na 3 km tuż przed trybunami doskonale jadący Lewandowski stracił równowagę i upadł. Zanim się zerwał, i ponownie „rozbujał" Kalbarczyk uciekł mu już 120 m.

TALENT GŁAŻEWSKIEJ

Ciekawy był również bieg Głażewskiej i Kalbarczykowej na 5.000 m. Głażewska okazała się wybitnym talentem łyżwiarskim, mimo, że założyła po raz pierwszy panczeny dopiero dwa lata temu, mając już 34 lata.

Wyniki drugiego dnia: 1.500 m kobiet — 1. Głażewska — 3:13,2; 2. Sędzimir — 3:29,4; 3. Kalbarczykowa — 3:42,0; 4. Łukasik — 3:45,0; 5. Sutyńska — 3:52,3.

5.000 m — 1. Głażewska — 11:37,6; 2. Kalbarczykowa — 11:59,5; 3. Sędzimir — 12:27,1; 4. Sutyńska — 13:55,0; 5. Łukasik — 14:16,5.

Ogólna punktacja mistrzostw: 1. Głażewska — 260,16; 2. Sędzimir — 281,17; 3. Kalbarczykowa — 284,66; 4. Sutyńska — 309,99; 5. Łukasik — „Lena" — 318,55.

Mężczyźni — 1.500 m — 1. Kalbarczyk — 2:40.6; 2. Kazim. Lewandowski — 2:43,3; 3. Ryter — 2:45,8; 4. Nykiel — 2:49,0; 5. Mikołajczyk — 2:51,8; 6. Antosik — 2:53,3.

10.000 m — 1. Kalbarczyk — 19:34.6; 2. Lewandowski — 19:40.2; 3. Głodkowski — 19:55.2; 4. Ryter — 20:15.5; 5. Mikołajczyk — 21:15,3; 6. Nykiel; 7. Peterleitner, 8. Antosik.

Punktacja ogólna mężczyzn: 1. Kalbarczyk — 217.15; 2. Lewandowski Kazim. — 221,85; 3. Nykiel — 231.10; 4. Głodkowski — 231,56; 5. Ryter — 233,78; 6. Antosik, 7. Kowalski, 8. Łabenda, 9. Niemczyk, 10. Mikołajczyk.

W punktacji klubowej: 1. Legia — 184 pkt. 2. Związkowiec Zryw Łódź — 90 pkt., 3. Kolejarz Pruszków 67 pkt., 4. Skra — 25, 5. Górnik Katowice — 16.



Nie było bramki

Przeździecki nie miał [illegible] sytuacji. Spokojnie odbijał krążek do swych partnerów, na których też nie [illegible] zdenerwowania

Foto Z. Małek — API

Kontredans w Lidze kosza

Porażka Spójni Łódź prawdziwą sensacją

LIGA koszykowa doczekała się sensacji pierwszego kalibru. — Wszyscy wiedzieli, że Kolejarz Ostrów jest groźnym przeciwnikiem na własnym terenie, ale nikt chyba nie przypuszczał, by Kolejarze byli aż tak groźni, żeby pokonać... wicelidera Ligi, łódzką Spójnię. Tymczasem Kolejarze dokonali tej sztuki i zeszli z boiska z cennym punktem i stosunkiem koszy 39:35.

Klęska Spójni pomogła jej rywalowi — AZS z Warszawy, który dzięki temu zaawansował na trzecią lokatę, oraz Kolejarzowi Poznań, który wywindował się na drugie miejsce.

Drugą niespodzianką, którą jednak przewidywaliśmy, było zwycięstwo Ogniwa Cracovii nad Wartą. Spójnia Gdańsk nie dała się zdystansować, zwyciężając po pięknej grze Kolejarza z Torun'a.

W wyniku pełnego programu 7 spotkań, tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) Spójnia Gdańsk	10	9:1	430:344
2) Kolejarz Pozn.	12	9:3	561:474
3) AZS W-wa	11	8:3	537:421
4) Spójnia Łódź	10	8:2	580:488
5) Gwardia Krak.	10	6:4	390:342
6) Zw. Warta	12	6:6	497:510
7) ŁKS Włókn.	11	4:7	528:536
8) Kolejarz Ostr.	10	4:6	298:377
9) Kolejarz Tor.	12	3:9	539:597
10) AZS Kraków	9	3:6	322:392
11) Ogn. Cracovia	9	2:7	333:374
12) Stal Świętochł.	10	1:9	373:533

AKADEMICY WARSZAWY „ROZTOPILI" STAL ZE ŚWIĘTOCHŁOWIC

Drugi mecz AZS w stolicy przeciwko Stali ze Świętochłowic zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 66:30 (36:10).

Gra wobec różnicy klasy nie mogła zachwycić. Ślązacy są zespołem zbyt prymitywnym, nadrabiającym braki jedynie ambicją, akademicy natomiast na tle takiego przeciwnika nie mogli zademonstrować pełnych walorów, co do których zresztą mamy poważne wątpliwości, gdyż spotkanie niedzielne powinni rozstrzygnąć w znacznie lepszym stosunku.

W I połowie Stal zdobyła z gry zaledwie 2 pkt., w II natomiast udało się najlepszemu jej graczowi Wozimce zmylić czujność przeciwnika i zdobyć z półdystansu 4 kosze.

W AZS wyróżnili się Bartosiewicz i Popławski Z.

Punkty dla AZS zdobyli Popławski Z. — 28, Bartosiewicz — 11, Kamiński — 10, Niciński — 9 i Popławski M. — 8; dla Stali — Wozimko — 13, Kostrusiak — 7, Krawczyk — 5, Nagórski — 3 i Andrzejewski — 2.

Sędziowali: Patrzykont i Starzak Z. — obaj z Poznania.

PO DWÓCH DOGRYWKACH SPÓJNIA ŁÓDŹ ULEGA W OSTROWIE

POZNAŃ, 22.1 (tel wł) — W Ostrowie Wlkp. miejscowy Kolejarz pokonał niespodziewanie łódzką Spójnię, po dwóch dogrywkach 39:35 (14:13). W normalnym czasie stan meczu był 30:30.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Garbarek — 11, Cieluch I — 9, Grzęda — 8, Kolaśniewski II — 5. Silek — 4, Cieluch II — 2; dla Spójni: Pawdak — 10. Cieśsicki — 8, Szer i Mokwiński — 6, Michalak — 3, Skrocki — 2.

TORUŃCZYCY NIE ZDZIERŻYLI GDAŃSKIEJ SPÓJNI

TORUŃ, 22.1 (tel. wł.) — Spójnia Gdańsk — Kolejarz Toruń 47:38 (37:12).

Wobec 2 000 widzów lider Ligi Koszykowej wygrał zasłużenie z Kolejarzem. Zwycięzcy byli lepsi technicznie, a przede wszystkim grubo lepiej dysponowani strzałowo. Motorem wszystkich akcji była dwójka Lelonkiewicz i Markowski, zwłaszcza Lelonkiewicz pokazał zagrania na poziomie jakich w Toruniu już dawno nie widziano.

Najlepszym strzelcem gości był leworęki Wójtowicz, który zresztą nie był dokładnie kryty przez Glińskiego, nastawionego wybitnie na atak.

U pokonanych mile rozczarował, tym razem bardzo ruchliwy Karczewski. Kolejarze chwilami grali bardzo ładnie, byli równorzędnym przeciwnikiem, mieli jednak momenty bardzo chaotyczne, co Spójnia wykorzystała w pełni.

Najbardziej raziło u pokonanych nieumiejętne strzelanie do kosza. Toruńczycy psuli zdawało by się pewne sytuacje.

W pierwszych momentach prowadzi Spójnia 3:0, lecz toruńczycy otrząsają się z przewagi, poprawiają wynik 6:5, jednakowoż Spójnia wzmacnia tempo, „rozgryza" przeciwnika pod koszem i prowadzi już o 14 pkt. Po przerwie toruńczycy przy silnym dopingu publiczności zmniejszają różnicę do 4 pkt., jednak w końcowej fazie meczu opadli z sił i Spójnia panowała niepodzielnie.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wójtowicz — 20, Lelonkiewicz — 13, Markowski I — 4, Markowski II — 4, Brzozowski — 4, i Wężyk — 2.

Dla pokonanych: Gliński — 13, Karczewski — 8, Stefanowicz L. — 8, Stefanowicz Zb. — 3, i Franklewicz — 6.

Sędziowali bez zarzutu Czmoch i Festen — obaj z Warszawy.

CRACOVIA STAWIA OPÓR KOLEJARZOWI POZNAŃ

POZNAŃ, 21.1 (tel. wł.) — Kolejarz — Ogn. Cracovia 45:32 (17:14). Krakowianie zagrali nieźle technicznie, byli szybsi od przeciwników i stawiali im przez 3/4 meczu zacięty opór. Kolejarze zaskoczeni taką postawą, nie mogli uwolnić się do czułej opieki krakowian. Wynik do 10 min. przed końcowym gwizdkiem „wisiał w powietrzu". W dodatku piękne zagrania, czasami wprost koronkowa robota Kolejarzy, zakończyła się w efekcie małą skutecznością, w czym celował przede wszystkim Matysiak. Dopiero ostatni zryw oraz osłabienie drużyny krakowskiej pozwoliło miejscowym rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść z różnicą 13 pkt.

Krakowianie z miejsca narzucili silne tempo i wkrótce prowadzą 3:2. Kolejarz ze strzałów Grzechowiaka i Kolaśniewskiego podciąga na 8:3, Cracovia nie daje za wygraną, żywo atakuje, podciągając do stanu 10:10, aby za chwilę później objąć znów prowadzenie 14:11. Mimo niefortunnych strzałów Kolejarze zapewniają sobie jednak prowadzenie. Po zmianie stron krakowianie jeszcze raz prowadzą 24:21, lecz odtąd Kolejarze zdobywają się w ostatnich minutach na piękny zryw, zapewniający im zwycięstwo 45:32.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Kolaśniewski — 22, Grzechowiak — 16, Jarczyński — 4, Matysiak — 3. Dla Cracovii: Łudzik — 12, Pacuła — 10, Ciesielski — 4, Krupa, Będkowski i Laska — po 2.

Zawody prowadzili wobec 2 tys. widzów: Kościelski i Zajączkowski z Łodzi.

PRZEMĘCZONA WARTA ULEGA CRACOVII

POZNAŃ, 22.1 (tel. wł.) — Cracovia — Warta 30:29 (14:11). Drugi występ Cracovii zakończył się jej zwycięstwem. Krakowianie podobnie jak poprzedniego dnia zagrali bardzo ambitnie i ofiarnie, górując nad przeciwnikiem szybkością oraz dyspozycją strzałową. Młoda drużyna Warty sprawiała wrażenie przemęczonej rozgrywkami ligowymi; nawet jej as atutowy Dylewicz zagrał słabo, pozwalając Łudzikowi na liczne skuteczne ucieczki.

Z miejsca prowadzenie obejmuje Cracovia, a Warciarze dopiero przy stanie 0:5 zdobywają pierwszy kosz. Przy stanie 9:8 dla Warty (było to jedyne prowadzenie jej w pierwszej połowie), Ciesielski i Pacuła wyprowadzają na 9:14, Karalus zdobywa kolejno dwa kosze dla Warty, a inteligentna jego gra pozwala miejscowym ponownie zdobyć prowadzenie przy stanie 19:18. Odtąd gra staje się bardzo zaciekła i sytuacje ciągle zmieniają się. Krakowianie są szczęśliwsi w rzutach, a ostatnie 3 min. grają wyraźnie na czas, co pozwala im w konsekwencji zakończyć zwycięsko spotkanie.

Punkty dla Cracovii zdobyli: Pacuła — 10, Łudzik — 9, Ciesielski — 8, Laska — 3. Dla Warty: Borowczyk — 7, Karalus — 6, Dylewicz i Klewenhagen — po 4. Wybieralski i Kubicki — po 3, oraz Szymura — 2.

Zawody prowadzili Zajączkowski (Łódź) i Powałowski (Poznań).

DUŻE PORAŻKI ŁKS WŁÓKNIARZ

KRAKÓW, 22.1 (tel. wł.) — AZS — Włókniarz ŁKS 50:42 (26:25). Gwardia — Włókniarz ŁKS 54:36 (25:18).

W obu meczach w Krakowie łodzianie ponieśli porażki, przy czym pierwsza w meczu sobotnim przeciw AZS nastąpiła po wyrównanej, a miejscami dramatycznej walce. Akademicy prowadzili z różnicą 7—8 pkt., a do przerwy utrzymali jednopunktową przewagę. Po przerwie ŁKS wyrównał i objął prowadzenie z różnicą 7 pkt. (41:34). AZS, grając bardzo ambitnie i dobrze, taktycznie zdołał wyrównać. Na 3 min. przed końcem po wielu zmiennych prowadzeniach i wyrównaniach wynik był znowu remisowy (47:47). Losy spotkania rozstrzygnął Kozdrój, zdobywając dalekim strzałem 2 pkt. i wyzyskując osobisty.

Punkty dla AZS zdobyli: Kozdrój — 34, Obuchowicz — 6, Łysakowski — 4, Lipiński — 3, Wołowiec — 2, Kowalski — 1. Dla ŁKS: Barszczewski — 28, Żyliński — 5, Liminowicz i Kakiet — po 5, Maciejewski — 4.

W drugim meczu dobrze dysponowana strzałowo Gwardia uporała się gładko z ŁKS prowadząc od początku do końca i zezwalając przeciwnikowi raz tylko jeden na wyrównanie do 15:15. Na krótko przed końcem meczu Gwardia miała przewagę 24 pkt., lecz 3 kosze zdobyte przez Barszczewskiego, Wojciechowskiego i Kozłowskiego zmniejszyły klęskę ŁKS.

W zawodach tych zdarzył się rzadki wypadek „samobójczego" kosza, który „zdobył" Waligórski (ŁKS), a który zaliczony został kapitanowi Gwardii Kowalówce. Rekord zdobytych punktów należy do Dąbrowskiego — 21; pozostałe dla Gwardii zdobyli: Paszkowski — 11, Artet — 7, Kowalówka — 6, Hegerle — 5, Wójcik i Krakowski — po 2. Dla ŁKS Włókniarza: Barszczewski — 10, Kozłowski — 9, Wojciechowski i Maciejewski — po 6, Żyliński i Liminowicz — po 2 i Kakiet — 1.

Oba mecze sędziowali: Kowalewski i Wysocki z Warszawy.

Cztery mecze koszykarzy stolicy

nie wniosły nic nowego

CZTERY spotkania koszykarzy w ramach mistrzostw stolicy rozegrane w sobotę i niedzielę zakończyły się zwycięstwami faworytów, choć w jednym wypadku (mecz AZS I b — Kol. Polonia) nie wiele brakowało do nowej porażki Kolejarzy.

Wyniki: Drukarz — Żyrardowianka 30:25 (18:10); Spójnia Mar. — AZS I b 55:35 (37:14); Spójnia Mar. — Drukarz 46:23 (26:17) i Polonia — AZS I b 36:34 (20:14).

Po tych spotkaniach tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Kol. Polonia	8	7:1
2. Spójnia Mar.	7	6:1
3. AZS I b	6	2:4
4. Drukarz	8	2:6
5. Żyrardowianka	7	1:6

Mimo, że do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze dwa spotkania (Spójnia Mar. — AZS I b i AZS I b — Żyrardowianka) tabelka nie może wiele się zmienić, tak, że o tytule mistrza stolicy, jak i o zakwalifikowaniu się jednej z pierwszych dwóch drużyn z powyższej tabeli do półfinałowych rozgrywek o wejście do Ligi zadecyduje dodatkowe (trzecie) spotkanie Kol. Polonia — Spójnia Mar.

Koszykarki AZS zwyciężają Polonię

PRZEDOSTATNIE spotkanie koszykarek o tytuł mistrza Warszawy AZS — Kol. Polonia zakończyło się po interesującej i na niezłym poziomie stojącej grze, zdecydowanym zwycięstwem akademiczek 48:39 (27:16).

Sukcesem tym koszykarki AZS-u, które są niewątpliwie lepszym zespołem od Polonii, zrehabilitowały się za nieoczekiwaną porażkę z I rundy.

Polonia, opierająca swą grę na Jaźnickiej i Kameckiej, nie mogła w niedzielnym meczu ani na moment nawiązać równorzędnej walki, a gdy wymienione zawodniczki opuściły boisko za 4 przewinienia osobiste, przewaga akademiczek jeszcze się zwiększyła, mimo, że AZS z tego samego powodu został osłabiony ubytkiem Węgrzynowicz i Dziadkiewicz.

Na dobro Polonii należy zaliczyć grę nowej debiutantki — obrończyni Piechotka, która nieoczekiwanie spisywała się zupełnie poprawnie. Wyróżniły się Jaźnicka i Kamecka, a z AZS-u Gruszczyńska i Węgrzynowicz.

Punkty dla AZS zdobyły: Gruszczyńska — 18, Węgrzynowicz — 9, Dziadkiewicz — 7, Krawczyk — 6 i Rossak — 2; dla Kol. Polonia: Jaźnicka — 14, Peters L. — 8, Werewska — 5, Kamecka i Piechotka — po 4 oraz Kobylińska i Nowachowicz — po 2. Sędziowali: Szeremeta i Paruszewski.

Do ukończenia rozgrywek pozostał jeden mecz Polonia — Spójnia (28 bm. godz. 19), który o tytule mistrza stolicy już nie może zadecydować, bowiem zdobyła go już definitywnie Spójnia Mar.

TABELKA

1. Spójnia Mar.	3	3:0	114:67
2. AZS W-wa	4	1:3	116:142
3. Kol. Polonia	3	1:2	80:101

Nowe władze Drukarza

Niedzielne Walne Zebranie KS Związkowiec — Drukarz rozpoczęto uroczystym uczczeniem pamięci wodza Rewolucji — Włodzimierza Iljicza Lenina w 26-rocznicę śmierci.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki przystąpiono do obrad, które zakończono wyborem władz. Na czele klubu stanął Edmund Sobiszek — dyrektor drukarni Czytelnika.

Zatwierdzony przez zebranie plan pracy oraz uchwalona rezolucja wytyczająca dalszą drogę rozwojową klubu gwarantują uzyskanie przez klub w najbliższej przyszłości czołową pozycję wśród klubów okręgu warszawskiego.

Zapaśnicy Związk. Skry bez straty punktu

Porażki Marcoka i Kusza na macie w N. Bytomiu

TRZECIA niedziela Ligi zapaśniczej nie przyniosła niespodzianek, jeżeli chodzi o wyniki meczów, natomiast były niespodzianki w walkach indywidualnych. Związkowiec Skra nie pobił wprawdzie zapowiedzianego rekordu (błyskawiczne zwycięstwo Gwardii Łódź z Gwardią Bydgoszcz), jednak rozgromił Gwardię bydgoską do zera; zapaśnicy stołeczni zwyciężyli w 6 walkach przez położenie przeciwników na łopatki, a 2 punkty zdobyli w. o. W meczu Stal Nowy Bytom — Związkowiec Kraków zapaśnicy nowobytomscy pokonali wprawdzie drużynę krakowską, ale dwie walki zakończyły się tu nieoczekiwanymi porażkami zawodników Stali, Marcoka i Kusza.

Po trzeciej niedzieli czołówkę tabeli stanowią przewidywane zespoły z tą jednak różnicą, że niespodziewanie dobre miejsce zajmuje Stal N. Bytom, natomiast zwraca uwagę słaba lokata łódzkiej Gwardii, po której oczekiwaliśmy więcej.

TABELKA

1) Zw. Skra W-wa	3	6:0	18:6
2) Kolejarz Pzn.	3	5:1	14:10
3) Stal N. Byt.	3	5:1	14:10
4) Zw. Siła Mysł.	3	4:2	13:11
5) Gw. Łódź	3	2:4	12:12
6) Zw. Legia Kr.	3	2:4	12:12
7) Stal Wr.	3	0:6	9:15
8) Gw. Bydg.	3	0:6	4:20

NIESPODZIANKI W BYTOMIU

NOWY BYTOM, 22. 1. (Tel. wł.) — Stal Nowy Bytom — Związkowiec Kraków 5:3.

Wyniki (zawodnicy Bytomia na pierwszym miejscu): Zuber w 2 min. położył na łopatki Śmigielskiego, Kisiel wygrał walkowerem. Marcok w 1 min. został położony na łopatki przez Rychtę. Kusz przegrał ze Stróżkiem. Kuligowski II pokonał Grossa, Kuligowski I wygrał z Morem, Zgryzek pokonał Ruszkiewicza, Borkowy przegrał z Głowackim.

Sędziował na macie Majewski Wrocław, punktowali Głodek i Dworek. Widzów 2.000.

W meczu tym zdarzyły się niespodzianki i to dość dużego kalibru, jak przegrana i to już w 1 min. starego rutyniarza Marcoka oraz porażka reprezentanta Polski Kusza.

WALKA W LEKKIEJ OKRASĄ MECZU

POZNAŃ, 22. 1. (Tel. wł.) Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Łódź) 5:3.

Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Walki były bardzo zaciekłe. Zawodnicy miejscowi w wagach lżejszych z wyjątkiem muszej przewyższali przeciwników techn'ką, w dalszych zaś kategoriach walki były wyrównane.

W muszej mało rutynowany Nikodemski (K) był zbyt słabym przeciwnikiem dla Bednarka, który już w 4 min. przerzutem z odwrotnego pasa położył poznańczyka na łopatki. W wadze koguciej spotkał się Grządzielewski (K) z Łazarskim; po przymusowym parterze poznańczyk wykorzystał nieuwagę Łazarskiego i w 10 min. po zastosowaniu klucza fińskiego rzucił łodzian'na na matę. — Walka Kauch (K) — Ignaszewski (G) zakończyła się dosłownie w ostatniej minucie, kiedy Kauch przerzutem przez ramię położył przeciwn'ka na łopatki. Przez cały czas poznańczyk był agresywniejszy i zbierał punkty udałymi paradami z parteru.

W lekkiej spotkali się dwaj starzy rutyniarze Jakubowicz (K) i Świętosławski (G). Pierwsze 6 minut upływa w „stójce". Jako pierwszy do parteru idzie poznańczyk, jednak dobrze kontruje wszelkie chwyty Świętosławskiego. Również kiedy łodzianin znalazł się w przymusowym parterze poznańczyk zdobywa 2 pkt. Koniec walki zapowiada się dla poznańczyka niefortunnie, gdyż znalazł się on w trudnej sytuacji i tylko gong uratował go przed załamaniem mostku. — Zwyciężył na punkty Jakubowicz.

W półśredniej agresywniejszy Mielczak (K) panował nad małorutynowanym Kromem i jednogłośnie zwyciężył na punkty. Również dwie dalsze walki ukończyły się zwycięstwami punktowymi. W średniej Matusiakowi (G) przyznano zwycięstwo nad Krawczykiem, a w półciężkiej Nowaczykowi (K) nad Kawalem (G). W ostatniej walce lepszy technicznie Lenart (G) zwycięża w 5 min. przerzutem przez biodro Leitgebera. W ringu sędziował Szczeblewski z Warszawy, na punkty Sobek z Poznania i Gliński z Łodzi.

PORAŻKA GOŁASIA

WROCŁAW, 23. 1. (Tel. wł.) Rozegrany tu mecz pomiędzy Związkowcem Siłą z Mysłowic a miejscową Stalą Pafaweg zakończył się wynikiem 5:3.

Największą niespodziankę zgotował młody zawodnik wrocławski Barlog, który po zaciętej walce pokonał na punkty mistrza i reprezentanta Polski — Gołasia.

Wyniki (na 1 miejscu Związkowiec): Wrona pokonał Gorgola. Gendzik pokonał po zażartej walce Smula. Mistrz Polski — Tobola położył w 6 min. na łopatki Koniecznego. Szklorz położył w 7 min. na łopatki przerzutem przez biodro Oleksińskiego. Nawrat przegrał po zażartej walce na punkty z Krysmalskim III.

W średniej, najładniejszej walce meczu, Gołas przegrał z Barlogiem. Ziętek po bezbarwnej walce zwyciężył niespodziewanie na punkty Krysmalskiego II.

Urgacz przegrał przez złamanie mostku z parteru z mistrzem Polski Krysmalskim I.

WYSTARCZYŁO 36 MINUT ZAMIAST 90!

BYDGOSZCZ, 22. 1. (Tel. wł.) — *Związkowiec (Warszawa) — Gwardia (Bydgoszcz) 8:0.* Pierwsze spotkanie o mistrzostwo Ligi przed własną publicznością przegrali gwardziści walkowerem 0:8.

W spotkaniu towarzyskim Związkowiec wygrał 7:1, oddając jedyny punkt przez Doldera, którego w muszej pokonał Ciesielski w 7 minucie przez skontrowanie przerzutu przez ramię. Rokita w koguciej przewrotnym pasem zwyciężył w 3 i pół min. Chęcińskiego. W piórkowej Sawka skontrowaniem z krawatu położył w 7 i pół min. Betańskiego. Wiciak w lekkiej w 2 i pół min. przez złamanie mostka zwyciężył Czajkowskiego. W półśredniej Markowski przerzutem przez ramię w 3 i pół min. zwyciężył Redzińskiego. Reda w średniej po 8 i pół min. położył na łopatki Wiercińskiego przez złamanie mostka. W półciężkiej Syrecki w 7 min. pokonał Szeląga. Szajewski w cięższej zdobył punkty walkowerem.

Walki prowadził Kucharczyk ze Śląska, punktowali Koszecki (Warszawa) i Lewandowski (Pomorze).

2 rekordy Polski w sztafetach

w walkach pływaków o puchar P.Z.P.

PŁYWACY, jak w każdą niedzielę, znów uraczyli nas 2 rekordami Polski. Tym razem pobiły je sztafety. We Wrocławiu warszawskie Ogniwo poprawiło o 1,7 własny rekord na 4 x 200 m dow. ustanowiony zaledwie przed tygodniem. Warszawiacy osiągnęli 10:06,3.

Na Śląsku pływacy bytomskiego Ogniwa ustanowili rekord na 4 x 100 m dow. 4:24,5, bijąc rekord Związkowca (Łódź) o 8,5.

GRYSZCZYKÓWNA REWELACJĄ MECZU ŚLĄSK — KRAKÓW 83:61

BYTOM, 22.1 (Tel. wł.). Na meczu o puchar PZP Śląsk — Kraków 83:61 sztafeta Ogniwa Bytom w składzie Gadzikiewicz, Prządo, Zimny ustanowiła rekord na dystansie 4 x 100 m dow., uzyskując 4:24,5. Stary rekord, wynoszący 4:33,0 należał do Związkowca Łódź.

Większe może znaczenie, niż nowy rekord Polski ma wynik Gryszczykówny, która na dystansie 100 m dow., osiągnęła najlepszy powojenny czas 1:19,8.

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow.: 1. Prządo (Śl) 1:05,1; 2. Ciężki (Kr) 1:05,5.

100 m grzb.: 1. Langer (Śl) 1:18,4; 2. Wąs (Śl) 1:19,0.

200 m klas.: 1. Kuklok (Śl) 2:57,1; 2 Brzęczek (Śl) 2:57,2.

400 m dow.: 1. Gremlowski (Śl) 5:20,9; 2. Krokoszyński (Kr) 5:35,5.

KOBIETY:

100 m dow.: 1. Gryszczykówna (Śl) 1·19,8 2. Niedzielówna (Śl) 1:20,6.

200 m klas: 1. Dobranowska (Kr) 3:23,1; 2. Kubikówna (Kr) 3:27,6.

400 m dow.: 1. Gryszczykówna (Śląsk) 6:30,2; 2. Niedzielówna (Śl) 6:51,6.

Piłka wodna: Śląsk — Kraków 9:0 (5:0)

POZNAŃ — GDAŃSK 94:50

POZNAŃ, 22.1 (tel. wł.) — Spotkanie pływackie o puchar PZP, rozegrane między Poznaniem i Gdańskiem, zakończyło się wysokim zwycięstwem zespołu poznańskiego 94:50. Pływacy poznańscy ustanowili cztery nowe rekordy okręgowe: Taedling na 400 m dow. — 5:22,2, Przyborowiczówna na tym samym dystansie 6:35,7, trzeci rekord poprawiła sztafeta 4 × 200 m dow., uzyskując 10:38,8; czwarty zaś sztafeta żeńska 4 × 100 m zmien. — 6:25,9.

Mężczyźni: 100 m dow. — Taedling (P) 1:06,4; 200 m klas. — Cichoński (G.) — 2:56,3; 100 m grzb. — Owczarczak (P) — 1:18,6; 400 m dow. — Taedling (P) — 5:22,2; 4 ×200 m dow. — Poznań 10:38,8. Kobiety: 400 m dow. — Przyborowicz (P) 6:35,7; 200 m — Bresińska (P) — 3:32,0; 100 m dow. — Bogucka (P) 1:25,0; 100 m grzb. — Żurkówna (P) 1:33,0; 4 × 100 m zmien. — Poznań 6:25,2.

WARSZAWA POKONAŁA WROCŁAW

WROCŁAW, 22.1 (tel. wł.) — W zawodach pływackich o puchar PZP Warszawa pokonała Wrocław 80,5:62,5 pkt.

W ramach zawodów sztafeta Ogniwa (Warszawa) ustaliła rekord klubowy Polski, 4 × 200 m dow., osiągając 10:06,3. Również sztafeta Wrocławia wynikiem 10:35,6 ustanowiła nowy rekord okręgu.

Piłka wodna: Wrocław — Warszawa 4:4.

Siatkarze AZS Wrocław

wygrywają turniej w Łodzi

ŁÓDŹ, 22.1. (tel. wł.). AZS, wykazujący obecnie dużą ruchliwość organizacyjną, zaprosił do Łodzi na turniej towarzyski siatkarzy AZS-ów z Wrocławia, Warszawy i Lublina.

Już w pierwszym dniu turnieju porażkę poniósł AZS warszawski w spotkaniu z AZS (Wrocław) 0:2, 4:15, 12:15. Natomiast AZS łódzki wygrał z zawodnikami lubelskimi 2:1 (16:14, 14:16, 15:10).

Również i w drugim dniu turnieju mistrz Polski musiał skapitulować. Tym razem zdecydowanie wygrali z nim łodzianie 2:0 (15:8, 15:11). W meczu tym łodzianie dali pokaz naprawdę pięknej gry, a licznie zgromadzona ucząca się młodzież akademicka miała okazję do oklaskiwania wspaniałych zagrań, w których przede wszystkim celował zawodnik AZS warszawskiego, Grodecki, przypominający chwilami doskonałego zawodnika moskiewskiego Dynamo — Rewę. U łodzian wyróżniali się Borucz i Frontczak.

W drugim przedpołudniowym niedzielnym meczu AZS (Wrocław) pokonał swych lubelskich kolegów 2:1 (15:6, 13:15, 15:8), a warszawianie pokonali Lublin 2:1 (15:10, 13:15, 15:9).

Przed drugim spotkaniem wrocławianie z Łodzią zawarli umowę rozegrania 5 setów. Tu zawiodła Łódź, która w trzysetowym spotkaniu prowadziła z Wrocławiem 2:1, aby w końcu mecz ten przegrać 2:3 (12:15, 15:11, 15:12, 4:15, 6:15).

Ponadto próbowały również szczęścia zespoły żeńskie. Akademiczki łódzkie wygrały z AZS lubelskim 2:0 (18:16, 15:4). W meczu rewanżowym łodzianki przegrały z Lublinem 0:2 (4:15, 4:15).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce w czwórmeczu zdobył Wrocław przed Łodzią, Warszawą i Lublinem.

Lekkoatletyka na Wybrzeżu

GDAŃSK. 22. 1. (Tel. wł.) — We Wrzeszczu odbyły się zawody lekkoatletyczne w hali. Na starcie zabrakło czołowych zawodników, przebywających na obozach kondycyjnych.

Mężczyźni: 50 m: 1) Mach II 6.3. 2) Rabenda 6,3; 800 m 1) Witkowski (Sp.) 2:18,2; w dal: 1) Twardowski 619; kula: 1) Zieleniewski 12,51.

Kobiety: 50 m: 1) Rutkowska 7,4; w dal: 1) Cocula 432.

Arbuch decyduje

KATOWICE, 22.1 (Tel. wł.). W sobotę i niedzielę gościła w Gliwicach reprezentacja ping - pongistów dolnośląskich, która rozegrała dwa spotkania. W pierwszym z nich wrocławianie pokonali Śląsk 5:4. Nieoczekiwany ten wynik jest w głównej mierze zasługą doskonale grającego Arbacha, który bezapelacyjnie rozstrzygnął na swą korzyść trzy gry.

W drugim meczu rozegranym jako spotkanie Wrocław — Katowice goście odnieśli znów zwycięstwo 5:4. Najlepszym graczem tego spotkania był także Arbach. Z reprezentacji Katowic najlepiej wypadł Piechaczek.

PING - PONG NA POMORZU

TORUŃ, 22.1 (Tel. wł.). W meczach o mistrzostwo w tenisie stołowym Kolejarz toruński pokonał Gwardię Bydgoszcz 6:3 i Spójnię Włocławek 7:2.

MISTRZOSTWA WROCŁAWIA

WROCŁAW, 22.1 (tel. wł.) — W zawodach tenisa stołowego o mistrzostwo Wrocławia pierwsze miejsce zajęła b. mistrzyni Polski Glaznerowa (Og.) przed Dulmanówną (Og.) i Kudelską (Gw.).

Odpowiedzi Redakcji

Olojniczak, Łódź. — O przejściu kilku bokserów Włókniarza do łódzkiej Gwardii — nie słyszeliśmy.

Rozbicki R., Garwolin. — Sport czechosłowacki na niektórych odcinkach jest dużo silniejszy od naszego i może sobie pozwolić na szersze kontakty zagraniczne. Jednym z największych sukcesów Hebdy było zwycięstwo nad Australijczykiem Mac Grathem w czasie mistrzostw międzynarodowych Francji w Paryżu. Największym sukcesem tenisa polskiego było zdobycie przez Jędrzejowską wicemistrzostwa Wimbledonu, co równa się wicemistrzostwu świata.

J. M. Krawczyk, Sopot. — Z listu skorzystamy. Myśl słuszna.

J. Twardowski, W-wa — Reprezentacja nie będzie uczestniczyła z uwagi na bardzo słaby poziom. Tego rodzaju oficjalnych list nie ma, a wszystkie inne zestawienia reprezentują subiektywne poglądy autorów. Adresu prywatnego nie znamy.

Rena z Łodzią — Niestety adresem nie możemy służyć. Proszę spróbować, podając na kopercie nazwisko i miasto (Moskwa). Dyskobo'ka jest tak popularna, że na pewno ją odnajdą.

Kazimierz ? — Łamy naszej rubryki nie nadają się, niestety, na przedruk całej zaprawy, która dałaby się ująć w broszurkę. Prosimy zwrócić się do wydziału szkoleniowego PZPN, W-wa, Al. Stalina 22.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8
tel. 8.70-65, 8.70-81, 8.82-51
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.20-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-98546

Remis Kolczyński-Iwański

zaważy na losach mistrzostw

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ci skim Dlatego też cenna jest opinia tych sędziów, którzy zgodnie orzekli, że był to jeden z najbardziej zażartych meczów o drużynowe mistrzostwo, godny finałowego spotkania I Ligi Bokserskiej.

Jak były przygotowane oba zespoły do spotkania? Warszawianie wydawali się albo przetrenowani, albo też niedotrenowani. Zawodziły często trzecie rundy. Tymczasem u gdańszczan kondycja fizyczna zadecydowała o zwycięstwie.

FAMULICKI — „CZARNA MASKA"

Osoba Famulickiego była do ostatniej chwili osłonięta tajemnicą. Nikt nie wiedział o przyjeździe boksera wagi ciężkiej tego nazwiska, i gdańszczanie łamali sobie głowę nad przyczyną nieobecności Archadzkiego. Wyczuwali tu pewien trick. Na 10 minut przed zamknięciem wagi zjawił się nagle w starym mundurze wojskowym Famulicki.

CZY TO NIE BYŁ REMIS?

W muszej zamiana Patory na Frąckowiaka okazała się słuszna. Mucha stołecznej Gwardii operowała dobrze lewymi sierpami, niebezpiecznymi dla przeciwnika. Dzięki dobrym prostym Mikołajczewski rozstrzygnął spotkanie na swą korzyść. Kierownictwo drużyny warazawskiej miało największe obiekcje do tego werdyktu, uważając, że ich zdaniem, Frąckowiak conajmniej zasłużył na remis. Na dobro Frąckowiaka należy zapisać częste atakowanie lewymi sierpowymi z doskoku. Warszawianin w trzecim starciu bronił się przetrzymywaniem przeciwnika, ale doskonały sędzia Masłowski wychwytywał te faule, za co Frąckowiak otrzymał napomnienie, co zadecydowało o przebiegu walki.

GOŁYŃSKI ZRZUCA WAGĘ

W koguciej Gołyński nadał z miejsca bardzo silne tempo. Szadkowski kilkakrotnie już w 1 r. strzelał „swą prawą", ale ciosy te były zbyt sygnalizowane i nie dochodziły do celu. Przez wszystkie trzy starcia obraz walki był podobny. Gołyński zademonstrował bogatszy repertuar ciosów. Szadkowski wykazał dużą odporność, ale każdą rundę przegrał conajmniej 2 pkt.

Niecodzienny przebieg miało spotkanie w piórkowej. Długoręki Wesołowski szachował swymi prostymi Peka II, któremu trudno było przebić się przez szczelną gardę przeciwnika. Jednak Wesołowski zdołał zaaplikować gdańszczaninowi serię ciężkich „bomb". Pod koniec drugiej rundy, warszawianin zaczyna słabnąć

W 3 r. Pek II rusza do huraganowego ataku i osłabia przeciwnika. Wesołowski broni się trzymaniem, za co otrzymuje 2 napomnienia. Walkę kończy on bardzo wyczerpany. Słuszny wynik przyznający zwycięstwo warszawianinowi, przyjmuje widownia długotrwałymi protestami (publiczność zasugerowana była doskonałą postawą finiszującego Peka).

KOMUDA — ANTKIEWICZ

Walka Antkiewicza z Komudą stała pod znakiem rewanżu, nikt nie spodziewał się tak dobrej postawy u „bombardiera". Antkiewicz starannie przygotowany, z Komudą walczył o dwie klasy lepiej, aniżeli z innymi przeciwnikami. Zażarta walka rozpoczęła się od pierwszego uderzenia gongu. Niezwykle efektowne były krótkie spięcia pomiędzy przeciwnikami, w których dochodziło do szybkiej i silnej wymiany ciosów. Walczący tym razem fair Komuda musiał jednak ulec doskonale usposobionemu Antkiewiczowi, który był szybszy i ciosy jego robiły większe wrażenie. Pod koniec trzeciej rundy przewaga Antkiewicza była zdecydowana. Walka ta stała na doskonałym poziomie i znalazła uznanie widowni.

W półśredniej leworęki Krawczyk był zbyt trudnym dla mało rutynowanego Jankowskiego. Gdańszczanin przez dwie rundy zyskał ogromną przewagę zasypując przeciwnika gradem ciosów. Na początku trzeciego starcia Jankowski niespodziewanie wystrzelił prawą, po której Krawczyk znalazł się do „7" na deskach. Wstaje, przykleja się do przeciwnika i po paru chwilach znów jest groźny. Jankowski w ferworze walki bije znów nieczysto, za co otrzymuje trzecie napomnienie i zostaje zdyskwalifikowany.

KOLCZYŃSKI — IWAŃSKI

Po tej walce Gdańsk prowadzi 8:2. Wydawało się, że jest niemożliwe, aby w pozostałych kategoriach zdobyć jakiś punkt. Z tym większym entuzjazmem publiczność przyjęła postawę Iwańskiego, który choć technicznie ustępował przeciwnikowi, to jednak wolą zwycięstwa i doskonałą kondycją fizyczną wyrównał braki. Na Kolczyńskim znać jeszcze wpływ niedawno przebytej choroby. W trzecim starciu opadł zupełnie z sił, oddając cenny i decydujący punkt Iwańskiemu.

Walka ta od pierwszego momentu była niesłychanie zażarta. Iwański dużo atakował lewą, a w momentach natarcia przeciwnika kontrował. Po I rundzie remisowej, drugie starcie należy do Kolczyńskiego. Parę szybkich doskoków, kilka celnych ciosów w korpus przynosi mu nieznaczną przewagę. W 3 rundzie świeższy Iwański przechodzi do ataku, spychając Kolczyńskiego do defensywy. W tym okresie warszawianin otrzymuje kilka silnych ciosów w szczękę. Runda dla Iwańskiego. Sędziowie ogłaszają wynik remisowy.

DWA NOKAUTY

Walki w półciężkiej i ciężkiej stały na niskim poziomie. Już w pierwszej rundzie Szymura po silnym ciosie w ucho znokautował Flisikowskiego (wobec obiekcji, że cios był nieprawidłowy, sędzia ringowy zasięgnął, w myśl przepisów, opinii sędziów punktowych. Wobec niestwierdzenia faulu uznano Flisikowskiego za pokonanego przez k. o.).

W ciężkiej Famulicki po krótkiej wymianie ciosów uzyskał tak zdecydowaną przewagę, że sędzia wobec nierównej walki odesłał Mechlińskiego do narożnika. **A. Sk.**

Niespodzianka w Bydgoszczy

Związkowiec (Łódź) pokonany 6:10

BYDGOSZCZ, 22.1. (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo I Ligi Związkowiec wygrał z łódzkim Związkowcem 10:6.

Wyniki (na I m. bokserzy Bydgoszczy): w muszej — Nowak wypunktował Potockiego; w koguciej — Lis przegrał ze Stasiakiem, w piórkowej — Kowalewski wygrał z Czarneckim przez t. k. o. w 2 r., w lekkiej — Rinke wygrał z Zajączkowskim, w półśredniej — Baranowski wypunktował Kijewskiego; w średniej — Buczkowski pokonał Skalskiego, w półciężkiej — Pietraszek przegrał z Taborkiem; w ciężkiej — Anton oddał Niewadziłowi punkty w. o.

W ringu sędziował Nowakowski (W-wa); na punkty: Krasuski (W-wa), Snowacki i Dziura (Gd.).

Ambitna młodzież Związkowca dopingowana przez licznie zebranych kolegów wniosła do walki dużo energii i silnej woli, uzyskując zasłużone zwycięstwo.

Trener Rinke, który dla ratowania zagrożonej upadkiem drużyny, założył rękawice, wypadł dobrze. Związkowiec łódzki, który przed meczem prowadził już 2:0, był zespołem wyrównanym, w którym najsilniejszym punktem był Czarnecki, który na skutek pęknięcia łuku brwiowego przegrał przez t. k. o. W muszej od pierwszego do ostatniego gongu stroną atakującą był Nowak, który walczył z odwrotnej pozycji.

Stasiak w koguciej nie mógł sobie poradzić z surowym Lisem, który stale „przyklejał się" do łodzianina, przetrzymując — uniemożliwiał wyprowadzenie ciosów. Za nieczystą walkę obaj otrzymali po 2 napomnienia.

Czarnecki rozpoczął energicznym atakiem walkę z Kowalewskim, który wykorzystał zasięg długich rąk i starał się walczyć na dystans. Pierwsza runda minęła pod znakiem lekkiej przewagi Kowalewskiego. W połowie drugiego starcia, kiedy do głosu dochodził Czarnecki, pękł mu łuk brwiowy i walka została przerwana.

Młodość, temperament i odporność na ciosy Zajączkowskiego nie wystarczyły, aby się przeciwstawić rutynie Rinkego. Kijewski polował na silne ciosy, nie mógł jednak trafić szybkiego i dobrze usposobionego Baranowskiego. Skalski zapoznał się w 1 r. z deskami do „8", a w drugiej sędzia ringowy odesłał go do narożnika. Taborek w półciężkiej przez wszystkie 3 rundy miał lekką przewagę. (Wic.)

Warta na czele II Ligi

po zwycięstwie nad Stalą 11:5

POZNAŃ, 22.1. (tel. wł.). Spotkanie o mistrzostwo II Ligi bokserskiej, między Wartą i wrocławską Stalą, zakończyło się wynikiem 11:5.

W muszej — Manelski (W) wypunktował Faskę; w koguciej — Wojnowski zwyciężył Szajkowskiego; w piórkowej — Strek odniósł zwycięstwo nad Kucharskim; w lekkiej — Łukowski uległ Szczepanowi; w półśredniej — Lech zwyciężył Sztolca; w średniej — Grajewski zremisował z Matułą; w półciężkiej — Franek zwyciężył przez dyskwalifikację w II r. Kaczora; w ciężkiej — Majewski uległ Krupińskiemu.

Nie wesoło przedstawiały się szanse Warty przed meczem z wrocławską Stalą, która przyjechała do Poznania w najsilniejszym składzie, przesuwając Kaczora do półciężkiej, a Krupińskiego do ciężkiej. W drużynie „zielonych" na skutek choroby zabrakło Lüdtkego oraz Surowskiego i Adamskiego. Rezerwowi jednak spisali się dobrze.

Poszczególne walki stały na zadawalającym poziomie i rozegrane zostały w szybkim tempie. Warciarze zadziwili kondycją, czego nie można powiedzieć o gościach, którzy ponadto walczyli nieczysto. Najlepszą walkę dnia stoczyli w piórkowej Strek i Kucharski. Ponadto w Warcie wyróżnić należy Manelskiego.

W muszej po pierwszej wyrównanej rundzie inicjatywę przejmuje młody Manelski, którego lewe proste zawsze dochodzą do celu. W 3 rundzie przewaga poznańczyka staje się jeszcze bardziej wyraźną.

Walka kogutów była bardzo żywa, agresywniejszy był Wojnowski, precyzyjniejszy Czajkowski. Przez dwie rundy przeważał warciarz, dopiero w ostatnim starciu Czajkowski dochodzi do głosu, jednak już nie zdążył odrobić straconych punktów.

W piórkowej Strek od pierwszej chwili panował nad Kucharskim, który niewątpliwie od ostatniego występu w Poznaniu poczynił postępy.

W lekkiej Bukowski nawiązał ze Szczepanem równorzędną walkę, jednak w dalszej części spotkania niewiele miał już do powiedzenia z technicznie lepszym i bardziej rutynowanym wrocławianinem. W półśredniej Lech dobrze rozwiązał spotkanie taktycznie, trzymając Sztolca lewymi prostymi na dystans. Zawadził parę razy wrocławianina, który otrzymał w pierwszym starciu napomnienie za trzymanie. Sztolc skończył walkę bardzo wyczerpany.

Nikt nie liczył na to, że Grajewski stawi Matule tak zacięty opór. Poznańczyk, który wszedł na ring z kompleksem niższości, uciekał początkowo przed renomowanym przeciwnikiem. Kiedy jednak przekonał się, że Matuła prócz ciosów z prawej nic więcej nie umie, przyjął wymianę i dobrze kontrował. W drugim starciu Matuła otrzymał napomnienie, co w sumie zadecydowało o remisie.

Walka Franka z Kaczorem trwała zaledwie 1½ rundy, po czym wrocławianin został zdyskwalifikowany. — Franek już w pierwszym starciu pewnie przeważał, kontrując celnie, chaotycznie idącego do ataku przeciwnika.

W ciężkiej walka odbyła się w tempie zwolnionym. Majewski przez dwie pierwsze rundy był przeciwnikiem równorzędnym, w ostatnim starciu, po zainkasowaniu silnych ciosów, z których jeden posłał go do „7" na deski, z trudem dotrwał do końca.

(ol)

Walki o wejście do II Ligi

LUBLINIANKA — LEGIA (W-wa) 10:6

LUBLIN, 22.1 (Tel. wł.). W obecności 3 tys. widzów odbył się w Lublinie mecz pięściarski o wejście do II Ligi, między Lublinianką a warszawską Legią z wynikiem 10:6.

Wyniki (na I m. zawodnicy Lublinianki): w muszej — Kukier wygrał na skutek dyskwalifikacji Drożyńskiego w II st.; w koguciej — Baran uległ Kubowiczowi; w piórkowej — Makar przegrał na skutek dyskwalifikacji z Pydą; w lekkiej — Kazimierczak zwyciężył Chłopka przez t. k. o. w I r.; w półśredniej — Zieliński pokonał Masiarka; w średniej — Maleta uległ Kwaśniewskiemu; w półciężkiej — Trzęsowski pokonał Olszewskiego na skutek dyskwalifikacji w 3 r.; w ciężkiej — Stec wypunktował Gościańskiego.

W ringu prowadził walki Kubiak (Ł); punktowali: Mikołajczyk (Kr.), Sikorski (Ł) i Matura (Śl.).

Do suchych wyników należy dodać jeszcze kilka słów omówienia: Szulim nie stawił się w Lublinie, zastąpił go Drożyński. Nie miało to wpływu na przebieg meczu, gdyż zarówno Drożyński, jak i Szulim musieli przegrać ze znajdującym się w dobrej formie Kukierem. Warszawianin został zdyskwalifikowany za bicie głową oraz trzymanie. W koguciej Baran raczej uciekał przed Kubowiczem, warszawianin we wszystkich rundach, miał nieznaczną przewagę. Makar walczący z Pydą znalazł się do „4" na deskach.

Zawodnik w lekkiej Chłopek okazał się jeszcze ‹b. miernym. Otrzymał cios na punkt i poszedł na deski do „9", po czem sędzia odesłał go do rogu. Zieliński zupełnie pewnie pokonał Masiarka. Maleta, który uległ Kwaśniewskiemu był najsłabszym punktem Lublinianki.

Trzęsowski znajduje się naprawdę w dobrej formie i jego zwycięstwo z Olszewskim było najzupełniej przekonywujące. Warszawianin tak opadł na siłach, że zaczął trzymać, za co został zdyskwalifikowany.

Warszawianie bardzo liczyli na zwycięstwo Gościańskiego nad Stecem, tymczasem Stec zaskoczył boksera stołecznego odwrotną pozycją i Gościański ani razu nie mógł dosięgnąć ciosem boksera Lublinianki. Podobno Stec przez 4 tygodnie szykował się do tej walki, ucząc się odwrotnej pozycji.

GWARDIA (RZ.)—KOLEJARZ (OL.) 13:3

RZESZÓW, 22.1 (Tel. wł.). Gwardia (Rzeszów) — Kolejarz (Olsztyn) 13:3. (Na I m. zawodnicy Gwardii): w muszej Leszczyc zdobywa punkty walkowerem z powodu nadwagi Michalskiego, w koguciej Jabłoński znokautował w 1 r. Listowskiego, w piórkowej Dobrosielski zremisował z Zamrozińskim, w lekkiej Krówiak wygrywa przez poddanie się w I r. Łukasiewicza, w półśredniej Wisz zmusił do poddania w II r. Szewczykowskiego, w średniej Kościółek wygrywa przez poddanie się Wala, w półciężkiej Gwardia (Rz.) oddaje punkty w. o., nie wystawiając przeciwnika. W ciężkiej Bórek wygrywa w. o. z powodu niedowagi przeciwnika.

Zawodnicy rzeszowskiej Gwardii przeważali technicznie. Wśród Kolejarzy wyróżnił się tylko Zamroziński. Zawodnicy olsztyńscy nie byli przygotowani do spotkania mistrzowskiego.

Sędziowali: w ringu Zawadowski (Ł), na punkty — Cichawa (Radom), Ajewski (W-wa), Kobiałko (Lubl.). Widzów ok. 3 tys.

WOCKA WCIĄŻ WALCZY BUDOWLANI MYSŁ. — GWARDIA 14:2

MYSŁOWICE, 22.1. (tel. wł.). Budowlani Mysłowice — Gwardia Kraków 14:2.

Gwardziści z Krakowa byli za słabym przeciwnikiem dla mistrza Śląska. Zdobyli dwa punkty zresztą bardzo problematyczne, w wadze ciężkiej. 50-letni Wocka dwa razy posłał na deski w pierwszej rundzie gwardzistę Jakubowicza, w drugim starciu walka była wyrównana, a w trzeciej Wocka finiszował. Gwardziści w wadze koguciej i piórkowej nie wystawili zawodników.

Wyniki techniczne (zawodnicy Budowlanych na pierwszym miejscu). Zadora zwyciężył Wojtusiaka, Brekler II i Brzeziński zdobyli punkty walkowerem. Brekler I pokonał Lipińskiego, Maciejewski zwyciężył przez dyskwalifikację Chodorowskiego. Kurdziel wygrał przez dyskwalifikację Milczanowskiego, Wocka przegrał z Jakubczykiem.

Sędziowali Gronowski z Warszawy w ringu, na punkty Pernak i Kugacz z Warszawy. Widzów 1.500.

ZWIĄZKOWIEC (CHEŁMŻA) — GWARDIA (KOSZALIN) 14:2.

TORUŃ, 22.1 (tel. wł.) — Związkowiec (Chełmża) — Gwardia (Koszalin) 14:2.

Najlepsze walki były w muszej i lekkiej. Wśród zwycięzców najlepiej zaprezentował się Wąsik w lekkiej oraz Sylwester w muszej. Wśród pokonanych najlepszy kogut Pinczyński i mucha Graczyk.

Cebulak w półciężkiej już po pierwszym starciu ulokował dwie serie na szczęce Wierzbowicza, który po pierwszym starciu poddał się.

Wyniki (zawodnicy Chełmży na I m.): w muszej Sylwester po bardzo zaciętej i żywej walce wygrał z Graczykiem.

W koguciej Zieliński poddał się pod koniec I r. Pińczyńskiemu. Zieliński był po raz czwarty na ringu, przedstawia dobry materiał, lecz jest jeszcze surowy.

W piórkowej Gęsicki wygrał na skutek dyskwalifikacji w 3 r. z Kosińskim. Gwardzista zdradzał inklinację do bicia głową i słusznie został zdyskwalifikowany.

W lekkiej po dobrej walce Wójcik wygrał z Bazarnikiem, mając we wszystkich trzech starciach przewagę.

W półśredniej Nitzler nieznacznie wypunktował Patriarchę.

W średniej Paliński wypunktował Derkowskiego. Paliński atakował bez przerwy, przeważał wyraźnie, jednak ciosy jego nie miały należytej dynamiki.

W półciężkiej Cebulak wygrał na skutek poddania się Wierzbowicza, po pierwszym starciu. Pod koniec pierwszego starcia silny prawy sierp ląduje na szczęce Gwardzisty, który poszedł na deski. Gong przy „6" uratował go od nokautu. Po wznowieniu drugiej rundy Wierzbowicz poddał się.

W ciężkiej Kamiński zdobywa punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Kolejarz (Poznań) 12 — „Salto mortale" na ringu wrocławskim — Ogniwo (Wrocław) 4

WROCŁAW, 22.1. (tel. wł.). Kolejarz — Ogniwo 12:4. Wyniki: na I m. Kolejarze: w muszej Świs wygrał ze Smaczyńskim, w koguciej Janaszak wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Kurowskim I. W piórkowej Flisiak przegrał z Żurawskim, w lekkiej Wytyk przegrał z Miszczukiem, w półśredniej Kaźmierczak pokonał Kotasia, w średniej Kupczyk pokonał w 1 r. przez t. k. o. Ziembickiego, w półciężkiej Talarczyk wygrał z Horboniem, w ciężkiej Gładysiak wygrał z Barbarowiczem.

W ringu walki prowadził Federowicz (Śl). Punktowali red. Dall, (W-wa), Łukaszewski (Śl), Golański (Ł). Widzów około 6.000.

Był to mecz na bardzo słabym poziomie, w którym zawodników walczących zadawalająco, moglibyśmy policzyć na palcach jednej ręki. W przekroju Kolejarz był lepszy, ale nie zasłużył na tak wysokie zwycięstwo. W pomoc gościom przyszła do pewnego stopnia pobłażliwość sędziego ringowego, który za mało reagował na faule. W efekcie Kaźmierczak pozwolił sobie na walkę ze stale wysuniętą głową do przodu, a Gładysiak wypchnął z ringu Barbarowicza, który zrobił salto mortale i znalazł się na posadzce Hali Ludowej.

Wśród gospodarzy najlepiej wypadł Żurawski, rozprawiając się w zdecydowany sposób z Flisiakiem. Dobrze walczył rutyniarz Miszczuk, dając sobie w zupełności radę z Wytykiem. Zaciętą i równorzędną walkę stoczył Kotaś z Kaźmierczakiem. O zwycięstwie poznańczyka zadecydował cios w drugiej rundzie, po którym Kotaś odpoczywał do 7-miu na deskach. W zespole kolejarzy na najlepsze noty zasłużyli: kogut Janasiak, Kupczyk w średniej, i Gładysiak w ciężkiej.

W walce much zwycięstwo zawdzięcza Świs nie tyle umiejętnościom, ile wadom przeciwnika. Powiemy krótko: osłabiony duszeniem wagi Smaczyński przez trzy starcia pruł powietrze.

SKUTKI DUSZENIA WAGI

W koguciej Kurowski I początkowo miał nawet techniczną przewagę nad dobrym Janaszakiem, ale okazało się, że i tu kierownictwo Ogniwa popełniło błąd. Kurowski pod koniec trzeciej rundy tak osłabł z powodu zrzucenia wagi, że znalazł się na deskach do 2 i 4, w konsekwencji sędzia ringowy tuż przed końcem walki odesłał go do rogu.

Walka piórkowców należała do ładnych. Walczący z odwrotnej pozycji Żurawski zademonstrował różnorodny repertuar ciosów i doskonałe wyczucie dystansu, co zapewniło mu zwycięstwo we wszystkich rundach.

WYTYK PRZEGRYWA

W lekkiej rutyna i taktyka okazała się lepszą bronią od silnej pięści, którą dysponuje Wytyk. W półśredniej trwała nieustanna wymiana ciosów i trudno byłoby wskazać zwycięzcę gdyby nie fakt, że Kotaś znalazł się w drugiej rundzie na deskach. Wrocławianin walczył jednak czyściej. Naszym zdaniem, sędzia powinien był udzielić Kaźmierczakowi napomnienia (ataki z głową naprzód). Werdykt przyznający zwycięstwo Kaźmierczakowi przyjęła publiczność długotrwałym gwizdem i uspokoiła się dopiero, kiedy Kupczyk walcząc w średniej z Ziembickim posłał od razu wrocławianina do „6" na deski. W następnych sekundach niedawny pogromca Stysiała zapoznał się z matą jeszcze raz do „6" a potem do „8". Było to dostatecznym powodem dla sędziego, aby walkę przerwać i ogłosić zwycięstwo kolejarza przez t. k. o.

WYPCHNIĘTY Z RINGU

Bezbarwne było spotkanie półciężkich, w którym optycznie Horboń wydawał się nawet lepszym. Sędziowie widzieli jednak inaczej. W ciężkiej Gładysiak w niecodzienny sposób rozprawił się z Barbarowiczem. Początkowo lepszy był Barbarowicz, który nawet rzucił przeciwnika na matę.— W drugiej rundzie więcej do powiedzenia miał Gładysiak, a w trzecim starciu Gładysiak w pewnym momencie wypchnął z ringu Barbarowicza.

(Dz)

Notatnik pięściarzu

Waluga w najbliższym już czasie ma powrócić na ring. Jak wiadomo, Waluga przez kilka miesięcy leczył poważną kontuzję ręki.

Polonia (Warszawa) wystąpiła z projektem meczu bokserskiego Polonia (Kolejarze) juniorzy — przeciw reprezentacji juniorów Warszawy.

Wrocławski OZB postanowił karę półrocznej dyskwalifikacji, nałożoną na zawodnika Stal — Pafawag — Sztolca, zawiesić na przeciąg roku.

Szczecin rezygnuje z meczu z Warszawą

SZCZECIN, 22.1 (tel. wł.) — Projektowany mecz bokserski Szczecin — Warszawa w dniu 2 lutego w Szczecinie stoi pod znakiem zapytania. WOZB nie zgodził się na zagwarantowanie udziału Kolczyńskiego i Szymury, a Szcz. OZB w tym wypadku postanowił zrezygnować z meczu z obawy przed deficytem, gdyż koszty sprowadzenia ósemki stolicy są stosunkowo wysokie. Chcąc wykorzystać wolny termin, Szcz. OZB porozumiał się z Gdańskiem i zaproponował mecz Szczecin — Wybrzeże w dniach 2 albo 5 lutego w Słupsku. Gdańsk w zasadzie propozycję przyjął.

Szcz. OZB ustalił już prowizoryczny skład, w który wchodzą przede wszystkim zawodnicy Słupska i Koszalina. Oto ich nazwiska: Rozpierski, Pińczyński, Mozdżyński, Bazarnik, Kawczyński, Ambroż, Kubasiewicz i Rutkowski.

STAL POZNAŃSKA KŁADZIE NA ŁOPATKI

POZNAŃ, 22.1 (tel. wł.) — Stal (Poznań)— Włókniarz (Bogusżów) 6:2. Towarzyskie spotkanie rewanżowe pomiędzy zapaśnikami poznańskiej Stali a Włókniarzem Boguszów zakończyło się zwycięstwem miejscowych 6:2.

Nadwagi gubią

Ogniwo Cracovia— ŁKS Włókniarz 16:0

ŁÓDŹ, 22.1. (tel. wł.). Mecz bokserski o mistrzostwo II Ligi, rozegrany w Łodzi między ŁKS Włókniarzem a Cracovią, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 16:0, którzy już przed rozpoczęciem walk zdobyli 4 pkt. walkowerem w ostatnich wagach, dzięki niedowadze zawodników krakowskich.

Wyniki: (na I m. łodzianie): musza Różycki wypunktował Domańskiego, kogucia: Matecki wygrał w 2 starciu przez dyskwalifikację Leji, piórkowa: Olczyk przegrał z Domino. Krakowianin również otrzymał dwa napomnienia. W lekkiej Marcinkowski potraktował po ojcowsku swego przeciwnika — Lisiaka. Posiadając w 3 rundach zdecydowaną przewagę, nie odważył się na decydujący cios i spotkanie wygrał na punkty. Półśrednia: Debisz w 2 r. rozstrzygnął walkę przez t. k. o. z Zaczykiem. Krakowianin nie był silnym przeciwnikiem. Z tego, co zademonstrował Debisz, wydaje się nam, że łodzianin znajduje się w dobrej formie, nabrał więcej zapału do walki. Średnia — Olejnik bez trudu rozprawił się z Motyką, wygrywając z nim w 2 r. przez t. k. o. W półciężkiej — Wieczorek, a w ciężkiej Jaskuła zdobyli punkty w. o.. przy czym w walce towarzyskiej Wieczorek przegrał z Rapaczem.

W ringu sędziował mgr. Kowalski, a punktowali Bielewicz, Kupferstajn i Markowski. Publiczności 4 tys.

ZAKOPANE ZACIERA RĘCE

Góry i ludzie gotowi do XXV mistrzostw narciarskich

(RELACJA SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Zakopane, w styczniu.

NA nosie i policzku Orlewicza czerni się zaskrzepła krew. Twarz narciarza zaczerwieniona jest od wiatru i słońca, a jasne oczy błyskają radością na wspomnienie „trasy".

— Nos, to głupstwo — macha niecierpliwie ręką — dostałem gałęzią w twarz przy jakimś ostrzejszym zjeździe. Po umyciu nie będzie śladu... Ale żeby pan widział dziś trasę, trasę „osiemnastki"...



Jan Kula (SNPTT)

należy do najbardziej stylowych skoczków Polski

Wyznaczał ją w lecie. Przed oczyma miał obraz narciarza biegnącego jego śladem więc kluczył, wybierał ostre skręty, stawiał przed narciarzem nowe trudności techniczne. Co parę metrów doskakiwał do drzewa i robił znak.

Tak powstała trasa biegu płaskiego, którą 25 stycznia pobiegną narciarze w czasie jubileuszowych XXV narciarskich mistrzostw Polski.

TRADYCYJNY START

— Dziś przejechałem ją z biegaczkami — mówi pan Marian, podstawiając potężny kark pod strumień ciepłej wody. — Jechaliśmy jak w bajce. W lesie wisiały nad nami ciężkie, ośnieżone gałęzie smreków, a na polanach otwierał się wspaniały widok na Tatry. Ładną trasę przebywa się o wiele łatwiej. Trasa nudna przygnębia i zniechęca.

Nowa „osiemnastka" startuje, jak zwykle spod Krokwi, biegnie Jaszczurówką, wkracza na słoneczne Cyrle, przewija się przez Równię Toporową i Stawki, dochodzi do Psiej Trawki i zawraca Przełęczą między Kopieńcami, niezwykle interesującym zjazdem zsuwa się do Olczyskiej, mija Kuźnice i kończy się pod Krokwią. Jest to trasa wybitnie norweska, techniczna, najeżona ostrymi skrętami, krótkimi zjazdami i podejściami. Od narciarza wymaga napiętej uwagi. Doskonale uznakowana (co 5 metrów znak) i niezwykle malownicza, bije na głowę dotychczasowe trasy zakopiańskie.

KRZEPTOWSKI — FAWORYTEM

Wobec wyjazdu gwardzistów — Kwapienia, Bukowskiego, Fronka i Kowalskiego na zawody do Czechosłowacji, czołówka naszych biegaczy



Tadeusz Kozak (Gw.)

jeden z czołowych skoczków wyróżniający się ładnym prowadzeniem nart

zostanie na mistrzostwach Polski gruntownie zdekompletowana. Pod nieobecność Kwapienia, Krzeptowski z SNPTT powinien wygrać 18 km w cuglach, choć będą go naciskać ambitny Kaczmarczyk z AZS-u, młodzi Rubiś z Gwardii i Kubin z AZS-u, oraz plejada ślązaków z Dąbrowskim, Jurzakiem, Tajnerem i rewelacją mistrzostw LZS-ów Juroszkiem z Baraniej na czele.

Tą samą trasą pobiegną 30 stycznia maratończycy w biegu na 30 km.

Niestety, nie wiadomo dotychczas czy w biegu tym dojdzie do pojedynku Krzeptowskiego z Kwapieniem.— Krzeptowski jest przede wszystkim kombinatorem i trudno od niego wymagać, aby biegał skrócone maratony. Co zaś do Kwapienia i Bukowskiego — to nie wiadomo czy wrócą na czas z Czechosłowacji.

Pewny natomiast jest start Dąbrowskiego, Jurzaka i Haratyka, choć ten ostatni jeszcze nie może wrócić do siebie po chorobie. Na ten sam dzień wyznaczona jest sztafeta 4×10 km... Narobiło to niemałego szumu w klubach narciarskich. Zarządy wiją się jak piskorze, bowiem postawiono je rzeczywiście w trudnej sytuacji. Z jednej bowiem strony kapitan PZN, chcąc przeprowadzić eliminację przed Pucharem Tatr wyda prawdopodobnie czołowym biegaczom nakaz startu na 30 km, z drugiej — rywalizacja w sztafecie dopinguje kluby do wystawienia na jubileuszowe mistrzostwa najsilniejszych zespołów. W prawdziwej rozpaczy jest faworyt sztafety Gwardia, która do ostatniej chwili nie będzie wiedziała, czy jej asy zdążą z Tatrzańskiej Łomnicy.

Naszym zdaniem póki czas należałoby przełożyć bieg sztafetowy na inny termin, aby mógł się odbyć przy pełnej obsadzie.

CZEGO OCZEKUJEMY OD KOBIET?

W tym samym dniu co bieg mężczyzn na 18 km, odbędzie się oczekiwany z dużym zainteresowaniem bieg płaski kobiet na 10 km. Będzie on pierwszym sprawdzianem formy biegaczek, trenowanych na obozie kondycyjnym kadry reprezentacyjnej przez Orlewicza.

Naturalnie nie należy oczekiwać rewelacji, bo dziewczęta są jeszcze materiałem surowym, który otrzymał dopiero pierwszy narciarski szlif. Rezultatów można dopiero oczekiwać po 2, 3 latach pracy. Dojrzałą biegaczką wydaje się być jedynie Stepkówna, która nie będzie miała trudności z zapewnieniem sobie zwycięstwa.

Kombinacja norweska (bieg 18 km i skoki) wydaje się być benefisem Józefa Daniela Krzeptowskiego (SNPTT), o ile na starcie osiemnastki nie stanie w dobrej formie Staszek Marusarz, który w tajemnicy biega w Dolinie Kościeliskiej szykując młodszym niespodziankę.

Mimo to i tak stawiamy na Krzeptowskiego, któremu w tej chwili Marusarz nie potrafi zagrozić w biegach, ani „naskakać" różnicy punktów, które straci na 18 km.

Za plecami Krzeptowskiego, który broni tytułu mistrza, rozegra się cicha walka między zakopiańczykami a ślązakami. Zakopane wystąpi do niej bez gwardzistów: Kwapienia, Bukowskiego, Fronka i młodego Kowalskiego. Honoru narciarzy spod Giewontu bronić więc będzie, znajdujący się w doskonałej formie biegowej Kaczmarczyk (AZS) oraz Rubis i słabsi już: Grandys, Szeliga czy Znijacz. Natomiast ślązacy rzucają do boju całą swoją czołówkę z mistrzem Śląska Tajnerem i mistrzem LZS-ów Frossem na czele. Dalsze szeregi Śląska to młodzi Raszka (LZS) i Nogowczyk (Ogniwo Bielsko) oraz rekonwalescent Węgrzynkiewicz i wielka niewiadoma Wieczorek, zeszłoroczny wicemistrz Polski. Wieczorek w tym roku jeszcze nie biegał, a w skokach nie zachwycił.

Zdobywcy pierwszego miejsca w kombinacji norweskiej przysługuje tytuł narciarskiego mistrza Polski.

POJEDYNEK „DWU POKOLEŃ"

Na otwarty konkurs skoków, który odbędzie się 29 stycznia w niedzielę, przebąkuje się coś o specjalnych pociągach z Krakowa, z Warszawy i ze Śląska. Komplet widzów na stadionie PZN będzie świadkiem walki najlepszego naszego skoczka Staszka Marusarza z nacierającymi zastępami młodzieży.

Nie będzie to łatwa rola dla Staszka, który wejdzie na skocznię, mając za sobą 4 czy 6 skoków oddanych w tym roku. Jeśli się weźmie pod uwagę, że skoczkowie norwescy wielką formę stylową łapią po 200 czy 300 skokach, to jasnem jest, że mimo swego „instynktu ptaka", wielkiej rutyny, Marusarz nie będzie w pełnej formie. Bez porównania więcej skaczą jego rywale Kula i Krzeptowski, ale naprawdę intensywnie pracuje druga klasa naszych skoczków. Codzień na małej Krokwi trenują Klamerus, Kozak, Szeliga, Szindler, Karpiel, Samek Gąsienica czy ślązacy: Wieczorek, Tajner, Fross, Raszka i Węgrzynkiewicz. Od czasu do czasu skacze też zjazdowiec Ciaptak Gąsienica.

NIESTETY — FIS II

W ub. piątek wjechał na Szczyt Kasprowego Franciszek Bujak — mistrz narciarski Polski w I i II mistrzostwach Polski w roku 1920 i 21, w towarzystwie innych działaczy. Komisja ta miała zadecydować czy trasa zjazdowa biegu o mistrzostwo Polski, który odbędzie się 27 stycznia pójdzie „Fis-em 1" czy „Fis-em 2". Niestety zdaje się, że nasi zjazdowcy



Józef Daniel Krzeptowski (SNPTT)

czołowy zawodnik w kombinacji norweskiej

pojadą „Fis-em 2", który jest trasą przeciętną i stosunkowo łatwą. Lawiniasty stok i za słabe opady śnieżne uniemożliwiają „uruchomienie" wspaniałej trasy zjazdowej „Fis 1". Po wojnie nie jechano tu jeszcze ani razu.

Całe Zakopane zaciera ręce na wspaniałą walkę, jaką w kombinacji alpejskiej stoczą Józek Marusarz i zeszłoroczny mistrz Polski Jaś Ciaptak Gąsienica ze ślązakiem Płonką. W zjeździe ślązak jest słabszy, ale w slalomie gra będzie szła o ułamki sekundy.

Intensywne treningi zjazdowców, prowadzone przez doskonałego teoretyka i praktyka nowoczesnej techniki zjazdowej Jana Lipowskiego doprowadziły do wyrównania poziomu zjazdowców.

Za plecami czołowej trójki dojdzie do ciekawych pojedynków między Dziedzicem, który obecnie poza zjazdem nie widzi świata, St. Wawrytką, młodziutkimi Rojem, Obrochtą i ostatnio wykopanym przez Lipowskiego talentem Gogulskim. Nie są tu bez szans i Samek Gąsienica i Klamerus, który jednak coraz bardziej grawituje ku skokom.

Zjazdowczynie przedstawiają dużo niższą klasę. Z nielicznych ich szeregów ubyła zeszłoroczna mistrzyni Zosia Wawrytkówna. Do pierwszego miejsca pretenduje Hanka Bujak, Ko



— Okryj się Bronek,

bo się zaziębisz po tym biegu — mówi p. Dawidkowa do swego najmłodszego 18-letniego syna. Jest to jeden z 3 startujących obecnie Dawidków. Dwaj pozostali to 20-letni Tadeusz i ojciec obydwu 42-letni Teodor Dawidek

walska i Grocholska, która jednak jest obecnie chora. Dr Zaleski ma jednak nadzieję, że penicylina doprowadzi Grocholską na start. Start Teresy Kodelskiej pozostaje pod wielkim znakiem zapytania.

Slalom odbędzie się tradycyjnie w Suchym Żlebie 28 stycznia. Ekipy narciarzy już przygotowują trasę, ubijając śnieg nogami, aby był według wyrażenia Lipowskiego „twardy jak beton".

JERZY ROSŁAW SUSZKO

Korzystajmy z ich doświadczeń

Nad rozwojem techniki i taktyki

radzili radzieccy trenerzy piłkarscy

W MOSKWIE odbyła się wszechzwiązkowa konferencja trenerów piłkarskich, poświęcona wymianie doświadczeń i podsumowaniu wyników pracy nad rozwojem techniki i taktyki gry drużyn, biorących udział w mistrzostwach I i II grupy (Ligi).

Zasadniczy referat wygłosił zasłużony mistrz sportu Towarowski, wskazując na główne kierunki pracy szkoleniowej. Zdaniem jego, trenerzy winni dużo czasu poświęcać indywidualnym zajęciom z piłkarzami, przy czym należy uwzględniać wiek zawodników. Dla zawodników różnego wieku należy stosować różne formy. Poza tym proces szkoleniowo-treningowy powinno cechować stopniowanie i częste powtarzanie ćwiczeń.

POPRAWA GRY OBROŃCÓW

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom taktyki. Zasłużony mistrz sportu tow. Arkadiew omówił rozwój taktyki czołowych drużyn w latach minionych z uwzględnieniem osiągnięć ostatniego roku. Mówca poddał szczegółowej analizie taktykę przodujących zespołów Dynamo, CDKA, Spartak, Torpedo i Zenit, uwzględniając wszystkie odmiany i nowatorstwa wprowadzone przez wymienione zespoły. Zdaniem Arkadiewa ubiegły rok wykazał znaczne polepszenie się gry obrońców, umiejących również we właściwym momencie przechodzić do napadu. Wzrosła w dużym stopniu taktyczna dyscyplina zawodników. W akcjach napadu w dużej mierze zredukowano system niecelowego przesuwania graczy.

WIĘCEJ WARIANTÓW

W obszernej dyskusji, jaka rozwinęła się po referatach, m. inn. zabrali głos zasłużeni mistrzowie sportu: Jakuszyn, Lemieszew, Elisejew, Towarowski, Kaczalin, Ryasnoj (Nowosybirsk), Hochman (Ałma-Ata), Riaszencew i in. Dyskutanci wprawdzie potwierdzili podniesienie się poziomu taktyki u czołowych drużyn, jednakże podkreślili, że tempo rozwijania się taktyki jest jeszcze nie dostateczne. Wielu trenerów nie przepracowało dotychczas nowych taktycznych wariantów. Jako jedną z głównych przyczyn, hamujących rozwój taktyki, uznano zbyt powolny rozwój opanowania sztuki technicznej przez piłkarzy.

Kierownik sekcji piłki nożnej Wszechzwiązkowego Komitetu tow. Sawyn poddał krytyce niedociągnięcia w pracy poszczególnych drużyn piłkarskich. Stwierdził on, że niektórzy trenerzy hołdują fałszywym teoriom, nie mającym nic wspólnego z naukowo uzasadnioną metodą treningową. Duże ożywienie w dyskusji wywołała sprawa wszechstronności graczy, gra linii pomocy oraz sprawa stosowania w czasie treningu ćwiczenia „kwadrat". Niektórzy z dyskutantów poruszyli sprawę niedostatecznej kontroli przez sekcję piłki nożnej Wszechzwiązkowego Komitetu, prawidłowości w pracy szkoleniowej zarówno na szczeblu centralnym, jak i w niższych ogniwach.

UNIKAĆ JEDNOSTRONNOŚCI

W powziętej przez konferencję uchwale zobowiązano trenerów i piłkarzy do szybszego podwyższenia poziomu taktyki poprzez nasilenie teoretycznej i faktycznej pracy nad taktycznymi możliwościami rozwoju gry drużyn. Trenerzy winni zwrócić uwagę na techniczne przygotowanie piłkarzy, gdyż opanowanie techniki jest podstawą dla rozwoju taktyki. Zespół środków stosowanych w treningu należy zwiększyć i zarazem unikać prowadzenia zajęć jednostronnych.

Konferencja uznała za nieodzowne udostępnić najszerszym rzeszom piłkarzy doświadczenia już zdobyte przez czołowe drużyny. W tym celu należy organizować częste konferencje tematyczne trenerów, przy czym najbliższa konferencja winna być poświęcona zagadnieniom metodyki treningu technicznego. W dalszym ciągu uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za koniecznością włączenia do prac nad rozwiązaniem praktycznych zagadnień treningu również fachowych sił instytutów naukowo - badawczych w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Za mniej ważną i pilną sprawę uznano opracowanie pomocy naukowych oraz wydanie drukiem zbioru ćwiczeń dla wszystkich stadiów pracy treningowej.

W dalszym ciągu stwierdzono, że praca nad podwyższeniem techniki i taktyki piłkarzy nie może być oderwana od pracy nad podwyższeniem poziomu ideowo-politycznego i dlatego trenerzy powinni systematycznie podwyższać swoje polityczne i zawodowe kwalifikacje, przy czym w pracy treningowej winni posługiwać się metodami naukowo uzasadnionymi.

Przed zakończeniem konferencji grupa uczestników kończących w tym roku szkołę trenerów zademonstrowała praktyczną lekcję z programu zajęć zimowych, po czym podsumowano wyniki w rozwoju taktyki w piłkarstwie radzieckim. Ustaleniem wytycznych dla pracy trenerów na r. 1950, który powinien przejść pod znakiem dalszego podwyższenia poziomu sportowego, zakończono obrady. (Sow. sport).

Prezydent CSR K. Gottwald protektorem Pucharu Tatr

PREZYDENT Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald objął protektorat nad II międzynarodowymi zawodami narciarskimi o Puchar Tatr. Na otwarciu zawodów, w dniu 19 lutego, obecni będą członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele.

Przygotowania do zawodów o Puchar Tatr są już na ukończeniu. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby zastosować jak najwięcej udogodnień. M. inn. dziennikarze czechosłowaccy i zagraniczni będą mieli do dyspozycji, specjalnie dla nich przeznaczone, 8 międzymiastowych linii telefonicznych oraz dwa dalekopisy.

Aby umożliwić jak największej liczbie osób oglądanie zawodów, wszyscy, udający się na Puchar Tatr, będą korzystać na terenie CSR z 33 proc. zniżki kolejowej.

Narciarskie mistrzostwa juniorów Śląska

BIELSKO, 22.1 (Tel. wł.). Narciarskie mistrzostwa Śląska juniorów przyniosły tytuły następującym zawodnikom: skoki juniorzy kl. A — Tajner (Budowlani Goleszów) 22 i 23 m. W kl. B — 1) Walek (LZS Barania) 21 i 22 m.

W biegach na dystansie 8 km tytuł mistrzowski zdobył Samiec (LZS Barania) 41,20.

Bieg dziewcząt w kl. B zakończył się zwycięstwem Ciędałówny 58,30.

Ze sportu radzieckiego

BILANS osiągnięć sportu radzieckiego w 1949 roku jest najlepszym dowodem przodującej w świecie roli sportowców ZSRR. Prawie 30 procent (58 z 205) zarejestrowanych rekordów świata w sześciu głównych gałęziach sportu należy obecnie do sportowców radzieckich. Wynik ten przewyższa prawie dwa razy odnośne wyniki USA, trzykrotnie — Szwecji i Francji i 6—7-krotnie Norwegii i Włoch.

Wśród 422 rekordów ZSRR, ustalonych w roku ubiegłym (z których 32 przewyższają oficjalne rekordy światowe), największą ilością rekordowych wyników poszczycić się mogą lekkoatleci. Pobili oni prawie połowę rekordów w kategorii seniorów.

Ogółem lekkoatleci ustalili 129 rekordów, motocykliści — 69, pływacy — 60, ciężkoatleci — 32, strzelcy i kolarze — 28. Pozostałe 204 rekordy pobiła utalentowana młodzież radziecka w kategorii juniorów, w poszczególnych grupach wiekowych.

W GORKI zakończyły się 5-dniowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, w których uczestniczyli reprezentanci 10 miast radzieckich: Moskwy, Leningradu, Gorki, Kirowa, Świerdłowska, Omska, Tuły, Czelabińska, Archangielska i Nowosybiryjska. Była to jedna z największych imprez łyżwiarskich w tym sezonie.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajęła reprezentacja Leningradu, przed Gorki i Moskwą. Indywidualnie zwyciężył Gołowczenko (Omsk) — mistrz ZSRR.

Najlepsze wyniki uzyskała Żukowa ze Świerdłowska, wygrywając 500 m w 49,7 i 1.500 m w 2:42,4.

W KIJOWIE odbył się doroczny trójmecz pływacki juniorów: Kijów — Lwów — Charków. Cztery poprzednie spotkania przyniosły zwycięstwa reprezentacji Lwowa. Tym razem zwyciężyli pływacy Kijowa. W ciągu trzydniowych zawodów pobito 11 rekordów Republiki Ukraińskiej w kategorii juniorów.

Trzy rekordy Ukrainy pobił uczeń z Kijowa Cepkow w stylu klasycznym: 50 m — 39,6; 100 m — 1:24,0 i 200 m — 3:06,4.

W stylu grzbietowym rekordowe wyniki uzyskał reprezentant młodzieży lwowskiej— Rymarz: 50 m — 39,0, 100 m — 1:14,5 i 200 m — 2:44,3.

W konkurencji dziewcząt (15 — 16 lat) dwa rekordy w stylu klasycznym pobiła Gurinowa (Kijów): 50 m — 44,2 i 100 m — 1:37,1.

II rundę rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ZSRR rozpoczął w Moskwie mecz, między dwiema miejscowymi drużynami Dynamo i WWS. Spotkanie wygrali hokeiści Dynamo 3:0, odnosząc w rozgrywkach 10 z kolei zwycięstwo. Obecnie Dynamo ma 21 pkt. z 24 możliwych i zajmuje nadal drugiej miejsce w tabeli.

Związkowiec Karpacz mistrzem Polski na sankach

KARPACZ, 22.1. (tel. wł.). Z udziałem 14 zawodników, reprezentujących 7 klubów odbyły się saneczkarskie mistrzostwa Polski.

Sanki zwykłe kobiet: 1) Molenda (Zw. Karpacz); 2) Radecka (Zw. Karpacz).

Jedynki wyścigowe mężczyzn — 1) Fleischmanowicz (Związkowiec Karpacz), 2) Rzepka (Związkowiec Karpacz).

Jedynki zwykłe mężczyzn — 1) Sierpień (Związkowiec Karpacz), 2) Wołtyński (AZS Kraków).

Dwójki zwykłe mężczyzn — 1) Giełżewski — Łuczak (Unia — Szklarska Poręba); 2) Dąbrowski — Cytrykowski (AZS Kraków).

Drużynowo mistrzostwo zdobył Związkowiec (Karpacz) przed AZS (Kraków) i Unią (Szklarska Poręba).

Narciarze juniorzy startują w Wiśle w mistrzostwach Polski

NARCIARSKIE Mistrzostwa Polski Juniorów, nad którymi protektorat objął minister oświaty dr Skrzeszewski, odbędą się w dniach od 1 do 5 lutego w Wiśle.

Program Mistrzostw przewiduje: 1 lutego — uroczyste otwarcie zawodów, 2 II, tj. w Dniu Narciarza biegi płaskie, w których startować mogą narciarze, zarówno niestowarzyszeni jak i stowarzyszeni. 3 II odbędą się konkurencje zjazdowe, 4.II — slalom, a w ostatnim dniu konkursy skoków i zamknięcie zawodów.

Chłopcy urodzeni w latach 1930/31 mogą startować na 12 km, w zjeździe, w kombinacji alpejskiej, w skokach i w kombinacji norweskiej; w latach 1932/33 na 8 km, w slalomie-gigancie i w skokach; w latach 1934/35 — w slalomie-gigancie i w skokach.

Dziewczęta urodzone w latach 1932/33 startować mogą w biegu zjazdowym, w kombinacji alpejskiej i biegu płaskim na 8 km; w latach 1934/36 — w slalomie-gigancie.